

Paweł Borek
(Państwowa Szkoła Wyższa w Białej Podlaskiej)

Polskie kontruderzenie znad Wieprza i walki na południowym Podlasiu w ostatniej fazie Bitwy Warszawskiej 1920 r.

5 czerwca 1920 r. 1 Armia Konna Siemiona Budionnego przerwała front polski na Ukrainie, zmuszając wojska polskie do wycofywania się na zachód. Tym samym inicjatywa strategiczna w wojnie polsko-sowieckiej przeszła w ręce Armii Czerwonej. Sowieci byli przekonani, iż jest to dopiero początek sukcesów ich wojsk, których uwięzieniem miało być całkowite rozbitcie Wojska Polskiego, i zniewolenie II Rzeczypospolitej. Ten decydujący cios miał zadać Front Zachodni Michaiła Tuchaczewskiego, który swe natarcie rozpoczął rano 4 lipca 1920 r. Główne uderzenie wyszło znad rzek Auty i Berezyny na odcinek broniony przez 1 Armię polską gen. Gustawa Zygałłowicza z zamiarem jej dwustronnego oskrzydlenia. W szczególności szybkim tempie nacierały dywizje 3 i 15 Armii sowieckich, jednak największym zagrożeniem dla Polaków było wyjście na ich tyły III Korpusu Konnego Gaja Bżyszkiana Dmitriewicza. Już 5 lipca 1920 r. część oddziałów polskich została wyparta na zachodni brzeg linii rzeki Minuta. Dzień ten okazał się decydujący dla prowadzonych walk, ponieważ Sowieci przełamali pozycje obronne 1 Armii na całej jej szerokości¹. W tej sytuacji Józef Piłsudski podjął decyzję nakazującą stopniowe wycofanie wojsk polskich na zachód.

W nocy z 1 na 2 sierpnia 1920 roku padł Brześć nad Bugiem, broniony przez Grupę Poleską gen. Władysława Sikorskiego. Twierdzy niestety nie przygotowano do obrony, a ponadto na Brześć nacierały jednocześnie trzy sowieckie dywizje strzelców (2. DS, 10. DS i 8. DS). Upadek Brześcia pokrzyżował plany Józefa Piłsudskiego skierowania z tego rejonu ofensywy na północ, w celu uderzenia z flanki na maszerujące na Warszawę wojska sowieckie. Po opuszczeniu przez Grupę Poleską Twierdzy Brzeskiej Polacy musieli teraz koncentrować swoją uwagę na kolejnych próbach zatrzymania Frontu Zachodniego. Prawie równocześnie z opanowaniem Brześcia Armia Czerwona

¹ P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej w latach 1918-1939*, Biała Podlaska 2006, s. 77.

przystąpiły do forsowania Bugu na odcinkach od Sarnak przez Konstantynów – Gnojno, Janów Podlaski – Pratulin, Terespol – Kostomłoty po Sławatycze i Włodawę. W nocy z 6 na 7 sierpnia 1920 r. dowódca polskiego Frontu Północno-Wschodniego – gen. Józef Haller, w związku z przegrupowaniem się armii polskich do decydującej bitwy pod Warszawą, zarządził odwrót znad Bugu. Szybkie posuwanie się nieprzyjaciela oraz przegrana bitwa na linii Narwi i Bugu bitwa zmusiła Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego (NDWP) do przeniesienia frontu nad Wisłę oraz opracowania szczegółowego planu strategicznego kontruderzenia znad Wieprza².

Wraz z wycofaniem się dywizji 4 Armii Wojska Polskiego (WP) gen. Leonarda Skierskiego w rejon Dębina (10-11 sierpnia 1920 r.) zakończyła się pierwsza faza działań wojennych na Podlasiu. Po przeszło tygodniowych ciężkich walkach nad Bugiem oraz kolejnych rubieżach obronnych polscy żołnierze powstrzymali ofensywę sowieckiej 16 Armii, która nie wykonała zadań, jakie postawił przed nią Michaił Tuchaczewski. Stworzyło to tym samym podstawy do zaplanowania operacji zaczepnej, w której miały wziąć udział przede wszystkim dywizje wspomnianej wyżej 4 Armii. Zgodnie z wytyczną Naczelnego Wodza miała ona wejść w skład Frontu Środkowego (dowódca gen. Edward Rydz-Śmigły), którego zadaniem było wykonanie gwałtownego uderzenia znad dolnego Wieprza na tyły 16 Armii, a następnie pozostałych armii frontu M. Tuchaczewskiego. Sprzyjały temu wszelkie okoliczności, ponieważ 16 Armia, która podchodziła pod Warszawę wystawiała na uderzenie swoje lewe skrzydło, słabo osłaniane przez cofniętą Grupę Mozyrską³.

W skład Frontu Środkowego 4 Armia weszła o godz. 12.00 12 sierpnia 1920 r. W jej składzie znalazły się: 14 Dywizja Piechoty (DP), 16 DP, 21 DP Górską (DP Gór.) oraz XII Brygada Piechoty (BP). Wieczorem tego dnia były one już skoncentrowane w rejonie Dęblin – Łysobyki – Firlej. Nastąpiła całkowita reorganizacja w jednostkach poprzez wcielenie i uzupełnienie sprzętu⁴. W rejonie Dębina stanęła 14 DP gen. Daniela Konarzewskiego, 27 brygada tej dywizji gen. Michała Milewskiego weszła w skład odwodu 4 Armii, i rozmieszczono ją w okolicy miasta Gołąb (55 pułk piechoty [pp] ppłk. Gustawa Paszkiewicza) i w rejonie Bonowa (56 pp mjr. Zygmunta Łagowskiego). W pierwszym rzucie dywizji na rubieży Wieprza stanęła 28 brygada, mając przed Dęblinem 57 pp ppłk. Arnolda Szylinga, a w rejonie Ryki – Moszczanka 58 pp kpt. Ludwika Stankiewicza. 32 pp (działający w składzie 14 DP) rozmieścił się w Skrudkach. Od Pogonowa do Krup rozwinęła się 16 DP płk. Aleksandra Ładosia – 63 pp mjr. Kaczorowskiego ześrodkował się pod Jeziorzanami, 64 pp mjr. Bociańskiego w Majznarzynie, 65 pp ppłk. Korewo w okolicy Drażgowa, natomiast 66 pp ppłk. Jarnuszkiewicza (jako odwód 16 DP) rozmieszczono w Michowie. 21 DP Gór. gen. Andrzeja Galicy obsadziła rubież Wieprza od styku z 16 DP do rejonu Firleja, mając w pierwszym rzucie I Brygadę Górską (BGór.) (1 i 2 pułk strzelców podhalańskich [pspodh.]). II BGór. rozmieściła się w rejonie Firleja – stanęło tam także dowództwo dywizji. Dowództwo 4 Armii gen. Leopolda Skierskiego stacjonowało w Puławach i Dęblinie, a sztab rozmieścił się w Irenie. W Firleju przy 21 DP Gór. stanęła również grupa jazdy mjr. Feliksa Jaworskiego w składzie 203, 212

² Szerzej na ten temat zob. P. Borek, *Walki z Armią Czerwoną nad Bugiem w pierwszej dekadzie sierpnia 1920 r.*, [w:] *Pola bitew wczoraj i dziś*, red. A. Olejko i in., Oświęcim 2013, s. 399-411.

³ Tamże.

⁴ J. Izdebski, *Działania wojenne na Podlasiu w sierpniu 1920 r.*, Siedlce 1991, s. 17.

i 214 pułku ułanów (p. uł.), będąca odwodem Frontu Środkowego. 12 sierpnia 1920 r. w sztabie 4 Armii przebywał gen. E. Rydz-Śmigły, który interweniował w Naczelnym Dowództwie w sprawie dostarczenia dla niej odpowiedniej ilości artylerii i lotnictwa. Uzgodnił także zasady współdziałania wewnątrz frontu oraz między dowództwami operacyjnymi i dowództwami przedmościa⁵.

Skoncentrowana pod Dęblinem 4 Armia WP wraz z grupą 3 Armii liczyła razem 5 dywizji piechoty, brygadę kawalerii (plus jazda ochotnicza mjr. F. Jaworskiego), i miała stanowić grupę uderzeniową, operującą pod bezpośrednim dowództwem marszałka Józefa Piłsudskiego. Przewidywał on (podobnie jak część sztabowców), że większość dywizji rosyjskich uderzy na Warszawę czołowo od wschodu, w związku z czym planował uderzyć, po zaangażowaniu się sił sowieckich w walki na przedmościu, na odcinek Mińsk Mazowiecki – Kałuszyn. Jak wiadomo czołowo na Warszawę uderzały jedynie dywizje 16 Armii i 21 Dywizji Strzeleckiej (DS) z 3 Armii, pozostałe zaś armie Frontu Zachodniego M. Tuchaczewskiego, zgodnie z jego rozkazem, miały uderzyć na Warszawę od północnego-zachodu⁶.

Od wschodu koncentrację wojsk polskich osłaniała 3 Armia, która walczyła nad Bugiem z 12 Armią sowiecką z Frontu Południowo-Zachodniego. 13 sierpnia 1920 r. do rejonu koncentracji wojsk polskich przybył J. Piłsudski, który zapoznał się ze stanem jednostek. W tym samym dniu wydzielone jednostki Grupy Mozyrskiej sforsowały Wieprz pod Kockiem. Trudna sytuacja na przedmościu warszawskim, gdzie 27 DS opanowała Radzymin, zmusiła Naczelnego Wodza do przyśpieszenia terminu rozpoczęcia kontrofensywy. 15 sierpnia o godzinie 3.00 sztab 4 Armii WP otrzymał rozkaz operacyjny, zgodnie z którym 16 sierpnia 1920 r. miała ona wykonać uderzenie w kierunku północnym, tak aby w trzecim dniu ofensywy osiągnąć wysokość szosy brzeskiej. Jej działania od wschodu miała osłaniać grupa uderzeniowa 3 Armii złożona z 1 i 3 DP Legionów (DP Leg.), IV Brygady Kawalerii (BK) i jazdy ochotniczej mjr Jaworskiego, razem licząca 450 oficerów, 17 tys. bagnetów. 2 tys. szabel, 380 karabinów maszynowych (kaemów) i 89 dział. Grupa miała uderzać w ogólnym kierunku na Siedlce. Na skrajnym, lewym skrzydle 4 Armii miała posuwać się 14 DP, której zadaniem było opanowanie w pierwszym dniu ofensywy Garwolina. Dywizji tej miał towarzyszyć osobiście J. Piłsudski. W centrum, kierując się na Żelechów, miała uderzać 16 DP, przy której znajdować się miał dowódca armii. 21 DP Gór. gen. Galicy z rejonu Firleja miała posuwać się na Łuków. Razem w 4 Armii na dzień 15 sierpnia 1920 r. było 499 oficerów, 21944 bagnetów, 838 szabel, 511 kaemów, 86 dział, 5 samolotów⁷.

Mimo okupacji sowieckiej Podlasie znajdowało się pod stałą obserwacją polskiego lotnictwa. 15 sierpnia mjr Kossowski z 3 Eskadry Rozpoznawczej, na samolocie typu Breguet XIX, dokonał lotu rozpoznawczego na trasie Dęblin – Łuków – Siedlce – Karczew – Dęblin. Po powrocie meldował o licznych oddziałach Armii Czerwonej maszerujących w kierunku Wisły. Obok rozpoznania polscy lotnicy dokonywali również bombardowań. Jeden z takich lotów wspominał mjr Ratomyski: „Przelatujemy nad szosami wiodącymi na Siedlce, Łuków, Międzyrzec, Węgrów, Sokołów, Drohiczyn. Jezdnie nie widać – w dwa, a nawet trzy rzędy są one zapchane wojskiem i taborami, niestety i

⁵ M. Tarczyński, *Cud nad Wisłą. Bitwa warszawska 1920*, Warszawa 1990, s. 76-77.

⁶ M. Pruszyński, *Dramat Piłsudskiego. Wojna 1920*, wyd. II rozszerzone, Warszawa 1995, s. 217.

⁷ J. Izdebski, dz.cyt., s. 19-21; M. Tarczyński, dz.cyt., s. 77-78.

furmankami okolicznych polskich chłopów spędzonymi przez bolszewików do transportu. Obrzucamy te kolumny bombami, wybierając przeważnie artylerię. Większość bomb trafia w kolumny, wywołując zamieszanie, no i naturalnie straty. Dziur prawie nie przywozimy. Nie mają czasu myśleć o opl.”⁸

Tego dnia przed frontem wszystkich oddziałów odczytano rozkaz o kontruderzeniu, w którym J. Piłsudski podkreślał potrzebę „skupienia całej woli i energii, by przez szybkie działanie zaskoczyć nieprzyjaciela [...]”. Naczelný Wódz dokonał także przeglądu pułków mających wziąć udział w ataku, w niektórych z nich wręczając odznaczenia – np. w 55 pp z 14 DP udekorował 3 oficerów i 3 szeregowych Krzyżami *Virtuti Militari*⁹.

16 sierpnia 1920 r. o świcie z zajmowanych pozycji nad Wieprzem ruszyło generalne polskie kontruderzenie, skierowane na lewe skrzydło i tyły powstrzymanego pod Warszawą sowieckiego frontu. Zgodnie z planem związku taktyczne 4 Armii gen. L. Skierskiego miały nacierać w ściśle określonych kierunkach: 14 DP na Garwolin i Mińsk Mazowiecki, 16 DP na Żelechów i Kałuszyn, a 21 DP Gór. na Łuków i Siedlce. Grupa uderzeniowa gen. E. Rydza-Śmigłego operować miała następująco: 1 DP Leg. na Parczew, Międzyrzec Podlaski i Białą Podlaską, zaś 3 DP Leg. na Włodawę i Brześć. Łączność operacyjną między tymi dwiema dywizjami miała utrzymywać IV Brygada Jazdy (BJ), natomiast zadaniem Grupy Jazdy mjr. F. Jaworskiego było nacierać z Firleja na Radzyń Podlaski, celem zajęcia tego miasta, oraz utrzymywanie łączności pomiędzy 21 DP Gór. a 1 DP Leg.¹⁰ J. Piłsudski postanowił narzucić duże tempo prowadzonych działań – między innymi dzięki przydziałowi do poszczególnych dywizji wyższych przełożonych. Nakłaniał on gen. Tadeusza Rozwadowskiego, aby ten wymógł na 1 Armii wydzielenie 15 DP do działań wspierających uderzenie wojsk polskich znad Wieprza. Miała ona prowadzić natarcie na Mińsk Mazowiecki¹¹. Naczelný Wódz planował, że Polacy już w drugim dniu ofensywy będą swobodnie dysponowali drogami Warszawa – Dęblin i Warszawa – Mińsk Mazowiecki, a w trzecim dniu wolna od przeciwnika będzie linia Warszawa – Siedlce – Łuków. Swoj zamiar przedstawił następująco: „W ogóle chcę 4 Armii i pierwszej legionowej [1 DP Leg. – przyp. aut.] nadać od początku taką samą szybkość i takie szalone tempo, jakiej kiedyś użyłem przy ukraińskiej ofensywie. Jeżeli mi się to uda, a wysiłków nie poskąpię, i już wprowadzam całą armię w trans w tym kierunku, to obliczenia moje okażą się słusznymi”¹². Licząc na zadanie przeciwnikowi dotkliwego ciosu, przesądzającego los bitwy warszawskiej, zakładał on, że: „działania te 4, 3 i 1 Armii muszą doprowadzić już w najbliższych dniach do rozbicia XVI armii bolszewickiej pod Warszawą, do odcięcia jej odwrotu na Brześć, i do zepchnięcia ku

⁸ J. Izdebski, dz.cyt., s. 21. Poza 3 Eskadrą, uderzającą znad Wieprza polskie armie, wspierały także: 2 i 10 Eskadry Wywiadowcze oraz 21 Eskadra Niszczycielska – zob. szerzej na ten temat: K. A. Tarnowski, *Lotnictwo polskie w wojnie z Rosją Sowiecką 1919-1920*, Warszawa 1991, s. 92-100.

⁹ S. Jasioneck, *Zarys historii wojennej 55-go Poznańskiego Pułku Piechoty*, Warszawa 1928, s. 16.

¹⁰ L. Wyszczełski, *Znad Wieprza przez Podlasie, „Szkice Podlaskie”* 1994, z. 4, s. 22. J. Piłsudski zaniepokojony informacjami o przebiegu bitwy na przedpolach Warszawy, a zwłaszcza utratą Radzymina, starał się przyspieszyć termin kontrofensywy, którą pierwotnie planowano na 17 sierpnia. Piłsudski nosił się nawet z zamiarem rozpoczęcia jej 15 sierpnia w nocy, jednak po analizie stanu przygotowań wyznaczonych do niej wojsk zdecydował się rozpocząć natarcie 16 sierpnia 1920 r. o świcie.

¹¹ Tamże, s. 23.

¹² *List Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego do szefa Sztabu Generalnego WP gen. T. Rozwadowskiego z 15.VIII.1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 1, s. 142.

północy przez Bug. W dalszym zaś ciągu doprowadzić może ta akcja do zepchnięcia wszystkich sił sowieckich do granicy niemieckiej, i w ten sposób do zupełnego zgnięcia całej armii nieprzyjacielskiej”¹³.

Początek polskiej kontrofensywy był jeszcze pomyślniejszy niż przewidywano. Nacierające dywizje praktycznie nie napotykały przeciwdziałania przeciwnika, którym miała być Grupa Mozyrska. Akcja wojsk polskich w dalszym ciągu miała doprowadzić do zepchnięcia wszystkich sił wroga do granicy niemieckiej i zupełnego rozbicia całej armii nieprzyjacielskiej¹⁴. Tu i ówdzie bolszewicy próbowali się bronić, z mizernym jednak skutkiem. Piłsudski określił je następująco: „Lekki i bardzo łatwy bój prowadziła przy wyjściu tylko 21 dywizja [piechoty], która nie wiadomo po co parę dni temu uszkodziła most i cofnęła się z Kocka, a teraz musiała w bród forsować Wieprz, by Kock znów odebrać. Inne dywizje szły prawie bez kontaktu z nieprzyjacielem, gdyż nieznacznych potyczek w tym czy innym miejscu z jakimiś małymi grupkami, które natychmiast po zetknięciu się z nimi rozpierzchały się i uciekały, kontaktem nazwać bym się nie ośmielił”¹⁵. W tej sytuacji Polacy w szybkim tempie posuwali się na północ. Dywizje piechoty, ugrupowane niemalże w pierwszej linii w szeroką ławę, dążyły do nawiązania styczności bojowej z odsłoniętym skrzydłem 16 Armii sowieckiej. 14 DP gen. Daniela Konarzewskiego rozpoczęła atak w kierunku na Garwolin. Po wspólnym z 15 p. uł. boju pod Sokołowem, Łaskarzewem, Swatami, Dębkiem i Gończykami, maszerujący w szpicie 14 DP, 58 pp, około godziny 11.00 niespodziewanym uderzeniem po krótkiej walce opanował miasto. Czynny udział w walkach wzięła miejscowa ludność dostarczająca wiadomości o nieprzyjacielu. Do niewoli wzięto ponad 600 jeńców z jednej z brygad 8 DS, i zdobyto kilka dział¹⁶.

Oto jak wyglądał pierwszy dzień ofensywy w oczach podoficera 14 DP, która pod „osobistym” nadzorem Naczelnego Wodza uderzała na Garwolin:

[...] Z lasku o pół kilometra przed nami padają strzały. Widzę jak kapral Sawicki rozsypuje sekcję i biegiem prowadzi ją w stronę lasku. Ogień przybiera na sile, wyczuwa się jego nerwowość, kule gwizdzą wysoko nad naszymi głowami. Podaję komendę: „bagnet na broń”, „w tyralieri”; biegniemy pędem za Sawickim. Czas... jak tu określić czas!? Jesteśmy już w lasku. Gorące wybuchy podmuchów ręcznych granatów uderzają w twarz, dym o lekkim zapachu czosnku zasłania wszystko i dławi oddech. Karabin nerwowo ściśnięty w garści. Wśród dymu sylwetki obcych żołnierzy. Nie przykładając kolby do twarzy, strzelam gorączkowo, szybko, aby wyprzedzić „ich” strzały. Pierwsza sylwetka z głuchym jękiem pada na ziemię. Wybuch granatu uderza, a dym zakrywa wszystko. Naprzód! – odruchowo, bezmyślnie, bez strachu w tej chwili, bez troski o swoich ludzi! I znów cisza. Las swojsko szumi. Kilkanaście par rąk podniesionych do góry, lby, przyodziane mimo gorąca w brudne czapy ze sztucznego baranka, oczy bezmyślnie i przerażone i krzyk: „pan, zdajus”! W zapamiętaniu ktoś strzela dalej, postacie ze wzniesionymi rękami padają na kolana „pan, zdajus” przechodzi w paniczny ryk. Jeńców rozbrajamy i pod eskortą lekko rannego strzelca odsyłamy na szosę do pułku. Strzały padają

¹³ Tamże

¹⁴ J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa, 1995, s. 293.

¹⁵ J. Piłsudski, *Rok 1920*, Łódź 1989, s. 119.

¹⁶ L. Karczewski, *Zarys historii wojennej 57-go Pułku Piechoty Wielkopolskiej*, Warszawa 1928, s. 20; M. Tarczyński, dz.cyt., s. 81.

ze wszystkich stron. Nie wiadomo, kto strzela: swoi czy bolszewicy. Strzelają z każdego lasku, niemal z każdej wsi. Wielu bolszewików stoi wprost na polu z podniesionymi rękami. Karabiny z zatkniętymi bagnetami – wbite w ziemię. Jeńców mamy co najmniej trzykrotnie więcej, niż jest nas. Tłum ten maszeruje za nami. Zza lasu jedzie oklep na koniu uśmiechnięta dziewczucha wiejska; kiecka wysoko podkaszana; czerwone opalone nogi odznaczają się na ciemnych bokach szkapiny. W rękę trzyma straszną broń chłopską – widły. Prowadzi do swoich, polskich żołnierzy trzech jeńców. Znalazła ich w stodole, kryjących się w sianie. „A przyjdźta do wsi po ich karabiny”¹⁷!

W tym czasie 55 pp doszedł do Ryk, gdzie załadowano go na ciężarówkę i podwieziono do Garwolina. Stąd – działając jako straż przednia dywizji – pułk ruszył w kierunku Kołbieli, i dalej – Mińska Mazowieckiego. 57 pp pozostawał natomiast w odwodzie 14 DP¹⁸. Z kolei operująca w centrum 4 Armii 16 DP płk. Aleksandra Ładosia siłami 66 pp stoczyła bój pod Charlejewem, Krzówką i Okrzeją z sowieckimi 509, 511 i 512 pułkami piechoty¹⁹. Z Łysobyk w szpicy dywizji nacierał 63 pp, za nim posuwał się (stanowiący odwód) 64 pp, wydzielając I batalion w kierunku na Adamów – Tuchowicz – Domanice dla zabezpieczenia prawego skrzydła 16 DP, i nawiązania kontaktu z sąsiednią 21 DP Gór. Natomiast 65 pp przez Żelechów – Latowicz – Kuflew posuwał się na Mrozy – Kałuszyn, wychodząc tym samym na tyły wojsk bolszewickich²⁰.

Tymczasem 21 DP Górka, po sforsowaniu Wieprza siłami 2 i 3 pspodh. stoczyła kilkugodzinny bój o Kock. Utrzymany po zajęciu 15 sierpnia 1920 r. przyczółek koło Ruskiej Wsi pozwolił Polakom przeprowadzić tam brodem dwa bataliony. Dwa inne przeszły w nocy bez przeszkód pod Sułoszynem, jeden z nich został skierowany przez Tyśmienicę do wsi Borki, by ubezpieczyć ruch dywizji od Radzyna Podlaskiego, i odciąć nieprzyjacielowi odwrót spod Kocka. Natarcie na Kock – pierwotnie planowane na godz. 2.00 – rozpoczęło się dopiero o świcie (ok. godz. 4.15), bowiem przeprawa przez Wieprz zabrała więcej czasu, niż zakładano. Nacierający wzdłuż drogi Ruska Wieś – Kock batalion Podhalańczyków wszedł do miasta, lecz został odrzucony na wąski teren koło młyna energicznym przeciwwuderzeniem zaalarmowanych Rosjan, którzy zajęli stanowiska na wzgórzach, i poniósł ciężkie straty. W tym kierunku uderzył następny batalion I Brygady Górskiej, który zdążył podejść do młyna, gdzie rozgorzała zacięta walka. Zajęci nią Rosjanie pozwolili dowódcy Brygady skierować dwa bataliony w bród przez rzekę do folwarku i wsi Górka. Sowiecka załoga tej wsi, zagrożona ponadto atakiem III batalionu od rzeki Tyśmienicy, cofnęła się na północ, odsłaniając lewe skrzydło własnych wojsk pod Kockiem, na które Polacy skierowali decydujące uderzenie. Około godz. 6.30 Kock został zdobyty, a Sowietnicy cofnęli się pod osłoną kawalerii w lasy koło Serokomli, a częściowo w kierunku Radzyna Podlaskiego²¹. Podczas pościgu jeden z

¹⁷ J. Sopoćko, *Mój pluton*, Warszawa 1937, s. 109-112.

¹⁸ L. Karczewski, dz.cyt., s. 20; S. Jasionek, *Zarys historii wojennej 55-go Poznańskiego Pułku Piechoty*, Warszawa 1928, s. 17.

¹⁹ W. Jankiewicz, *Zarys historii wojennej 66-go Kaszubskiego Pułku Piechoty*, Warszawa 1929, s. 23-24.

²⁰ A. Tomaszewski, *Zarys historii wojennej 63-go Toruńskiego Pułku Piechoty*, Warszawa 1929, s. 26; K. Rogaczewski, *Zarys historii wojennej 64-go Grudziądzkiego Pułku Piechoty*, Warszawa 1929, s. 25; L. Proskurnicki, *Zarys historii wojennej 65-go Starogardzkiego Pułku Piechoty*, Warszawa 1929, s. 18-20. Żelechów oddziały polskie zajęły o godz. 19.00 16 sierpnia 1920 r.

²¹ A. Borkiewicz, *Opis działań 4-ej Armii Polskiej w toku manewru znad Wieprza*, „Bellona” 1927, nr 25, s. 149-150. W kierunku Radzyna Podlaskiego podążała też grupa jazdy majora Feliksa Jaworskiego.

batalionów 2 pułku strzelców podhalańskich rozbił sowiecki oddział zbierający się pod Annówką, zaś uciekającym w kierunku Radzyna Podl. czerwonoarmistom odcięli drogę żołnierze 4 pspodh., którzy o godz. 9.00 zajęli Borki²². W walkach o Kock Polacy zdobyli 2 karabiny maszynowe i prawie 200 jeńców ze 170 BP, wchodzącej w skład 57 DS z Grupy Mozyrskiej. Straty 21 DP Górskiej wyniosły 4 zabitych i 46 rannych szeregowych. Bój ten opóźnił działania dywizji o prawie pięć godzin²³.

Po zdobyciu Kocka główna kolumna 21 DP Gór. skierowała się na Łuków. Po drodze napotkała opór w Serokomli i Wojcieszkowie. Wojcieszków Polacy zajęli o godz. 16.00, i dalszy marsz odbywał się już bez przeszkód. Około godz. 20.00 I BGór. zajęła Świderki, Wołę Domaszewską i Zofibór nad Bystrzycą. Jej kolumny boczne już o godz. 13.00 zajęły Małą Bystrzycę, a o godz. 17.00 Sobolew i Ulan. Po otrzymaniu wiadomości o zajęciu Radzyna Podl. przez jazdę mjr. F. Jaworskiego został tam ściągnięty II batalion 4 pułku strzelców podhalańskich z miejscowości Borki. Pułki 21 DP Gór. atakowały bez artylerii, która musiała czekać na naprawę mostów na Wieprzu i Tyśmienicy, i dołączyła do swych jednostek dopiero późną nocą²⁴. W odwodzie 4 Armii pod Dęblinem pozostała natomiast XII BP oraz 32 pp.

W pierwszym dniu polskiej kontrofensywy aktywnie operowała – oczy wyżej wspomniano – także grupa jazdy mjr. F. Jaworskiego. Jego kawalerzyści ok. godz. 12.40²⁵ zajęli Radzyna Podl., rozpędzając miejscowy *rewkom*, i odrzucając zdezorientowane jednostki Grupy Mozyrskiej, które rozpoczęły odwrót w kierunku na Łuków i Mordy²⁶. Walka o Radzyna Podlaski była błyskawiczna. Starosta Radzyński wspominał wyzwolenie następująco:

Wojsko Polskie wkroczyło do Radzyna Podlaskiego 16 sierpnia niespodziewanie, gdyż bolszewicy w ostatnich dniach swego pobytu rozgłaszali wieści o wzięciu Warszawy, w której Naczelnik Państwa J. Piłsudski został obalony jeszcze przed zajęciem Warszawy, a na jego miejsce wybrany został Sanguszko. Bolszewicy uciekali w panice i popłochu do tego stopnia, że myjące sobie głowy Pixavonem komunistki nie zdążyły splukać mydła i tak wskakiwały na podwozy. Wkraczającym wojskom polskim ludność bez różnicy polska i żydowska zgotowała owacje. Wielu ludzi znieawidziło bolszewików podczas ich pobytu. W Wołyniu i Rogoźnicy np. uzbrojona ludność wiejska rzuciła się na uciekających bolszewików przejmując tabory, które następnie wydała władzom wojskowym polskim²⁷.

²² W. Legutko, *Zarys historii wojennej 4-go Pułku Strzelców Podhalańskich*, Warszawa 1929, s. 33. Pułk maszerował za 3 pspodh., stanowiąc odwód brygady.

²³ H. Mierzwiński, *Dzieje Kocka do roku 1939*, Warszawa 1990, s. 199.

²⁴ A. Borkiewicz, dz.cyt., s. 154. W boju pod Wojcieszkowem 21 DP Gór. wspomagał I/64 pp – K. Rogaczewski, dz.cyt., s. 25-26.

²⁵ A. Borkiewicz, dz.cyt., s. 155; T. Bobrownicki-Libchen, *Armia gen. Śmigłego-Rydza w manewrze nad Wieprzem*, „Bellona” 1930, t. XXXVI, s. 102. Z kolei autor historii 19 pułku ułanów podaje godzinę 14.00 – zob. D. J. Zawistowski, *Zarys historii wojennej 19-go Pułku Ułanów Wołyńskich im. płk Karola Różyckiego*, Warszawa 1930, s. 24.

²⁶ S. Jarmuł, *Szkice z dziejów Radzyna Podlaskiego i byłego powiatu radzyńskiego*, Radzyna Podlaski 1995, s. 168.

²⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej UWL), Wydział Społeczno-Polityczny (dalej WS-P), *Sprawozdanie sytuacyjne Starosty Radzyńskiego z 26 sierpnia 1920 roku*, sygn. 902, k. 34.

Ułani zdobyli duże zapasy broni, amunicji, prowiantu i furazu oraz wzięli do niewoli 80 jeńców. Jeden z ochotników 2 szwadronu lubelskiego tak zapamiętał wyzwolenie miasta:

Przy odzyskaniu Radzyna miałem bardzo przyjemną chwilę. Zachodzimy raniutko tyralierą do miasta, obszukując każdy kąt. Bolszewicy uciekli. Cisza zupełna. Naraz z ładnego domku wyszły dwie biało ubrane dziewczynki. Ujrzawszy nas, wybuchły radością, klaskały w ręce i wołały: „Tatusiu, to Polacy!” Była to prawdziwa nagroda za trudy i znoje bojowe. Każdy z nas zrozumiał, że oto bijemy się za te białe dusze, bronimy ognisk rodzinnych, kultury przed najazdem dziczy [...] Milszym stał się trud, ochotniej się szło do bitwy. Wszędzie przyjmowano nas z nieopowiedzianą radością, bo byliśmy pierwsi, co kajdany zrzucili. [...]”²⁸.

Po krótkim odpoczynku, ok. godz. 17.30 brygada Jazdy Ochotniczej wyruszyła dalej – w kierunku Kąkolewnicy i Międzyrzecza Podlaskiego. Działanie na 17 sierpnia 1920 r. określał bezpośredni rozkaz J. Piłsudskiego, w którym pisał: „Do majora Jaworskiego Komendanta Jazdy prawdopodobnie w Radzynie. [...] Jeżeli Radzyń został przez was zajęty, macie natychmiast po otrzymaniu tego rozkazu wyruszyć na płn. w kierunku Międzyrzecza. Jeśli Międzyrzec okaże się silnym obiektem dla zajęcia go, macie się trzymać czekając nadejścia piechoty płk Biernackiego, gdzieś w okolicach Międzyrzecza – przerywając wszelki ruch w komunikacjach z Międzyrzecem na Łuków i na Siedlce. Kładę bardzo wielki nacisk na spełnienie tego zadania, ma ono bowiem pierwszorzędne znaczenie w terażniejszych operacjach”²⁹.

Do wieczora 16 sierpnia dywizje 4 Armii przebyły po 30-40 kilometrów, dochodząc do rzeki Wilgi i Bystrzycy. 14 DP, minąwszy Garwolin, praktycznie weszła w sferę działań lewego skrzydła 16 Armii sowieckiej atakującej Warszawę; mimo to strażę przednie meldowały o kontakcie jedynie z rozbitymi oddziałkami 57 Dywizji Strzelców z Grupy Mozyrskiej, niezdolnymi do stawienia większego oporu.

Tymczasem operująca dalej na wschód grupa 3 Armii starła się z brygadami 57 DS Grupy Mozyrskiej, której całkowicie zdeorientowane dowództwo, straciło kontrolę nad podległymi brygadami, rozciągniętymi od Bugu po Kock, które wystawiły pod uderzenie swoje południowe skrzydła. Duże straty poniosła także 58 DS w czasie walk z 3 DP Leg. o Włodawę. Działając w kierunku Chełm – Włodawa polska dywizja w późnych godzinach wieczornych 16 sierpnia podeszła pod miasto, zajmując po drodze m.in. Okuninkę i Hańsk³⁰. Jako pierwsi Włodawę zaatakowali żołnierze 7 pułku piechoty Legionów (pp Leg.), którzy po rozproszeniu przeciwnika pomaszzerowali dalej „nie bacząc na to, że tam w tyle 8-y pułk piechoty legionów, należący już do siły głównej, rozprawia się drugi raz pod Włodawą z uciekającymi za Bug w kierunku wschodnim resztkami 58-ej dywizji sowieckiej”³¹.

²⁸ Józef Biernacki, *Z majorem Jaworskim*, [W:] *Harczerze Lubelszczyzny w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920. Materiały do dziejów*, pod red. S. J. Dąbrowskiego, Lublin 2009, s. 187.

²⁹ Cyt. za: D. J. Zawistowski, dz.cyt., s. 25. Rozkaz ten nakazywał również utrzymywać łączność z dowódcą sąsiedniej 1 DP Legionów – płk. S. Dąb-Biernackim, którego oddziały maszerowały po osi Parczew – Milanów – Wołyn – Międzyrzec Podl.

³⁰ T. Bobrownicki-Libchen, dz.cyt., s. 101-103.

³¹ F. Markiewicz, *Zarys historii wojennej 7-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1928, s. 19; M. Targowski, *Zarys historii wojennej 8-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1928, s. 29. W boju z 58 DS pułk wziął kilkuset jeńców i kilkadziesiąt karabinów maszynowych.

Przebieg działań odwrotowych rosyjskiego Frontu Zachodniego, 16-25 VIII 1920 r.



Źródło: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. VII, Warszawa 1937, szkic nr 8.

O świcie 16 sierpnia 1920 r. do walki wkroczyła także 1 DP Leg., która wykonując postawione jej zadanie uderzenia na Parczew, posuwała się z Lubartowa dwiema kolumnami przez Czemierniki i Ostrów. Nie wiedząc, że już poprzedniego dnia miasto

zostało zdobyte przez 5 pp Leg. mjr. Kazimierza Hozera³². Dowodzona przez płk. Stefana Dąb-Biernackiego 1 DP Leg. wykonała w tym dniu rekordowy marsz 56 kilometrów, i wieczorem osiągnęła rejon Rudno – Komarówka Podlaska – Brzozowy Kąt, przecinając w ten sposób drogę na Radzyń Podlaski – Wisznice. Ta druga miejscowość opanowana została jeszcze tego samego dnia w wyniku brawurowej szarży przydzielonego do 1 DP Leg. 16 pułku ułanów z 4 Brygady Kawalerii, dowodzonej przez mjr. Cypriana Bystrama, a następnie ppłk. Adama Nieniewskiego. Nacierала ona na wschód od 1 DP Leg., w kierunku Siedliszcze – Cyców – Wisznice. Rano 16 sierpnia 1920 r. 3 pułk ułanów tej brygady rozpoczął ciężkie walki o opanowanie Cycowa. Dobrze przygotowana obrona 172 sowieckiej Brygady Strzelców odparła uderzenie polskie. Dopiero manewr skrzydłowy 7 pułku ułanów, a zwłaszcza szarża 1 szwadronu rozstrzygnęły bitwę na korzyść Polaków, którzy zdobyli 5 karabinów maszynowych i 60 jeńców³³.

Sukces pierwszego dnia polskiej kontrofensywy pozwolił na dokonanie głębszej analizy sytuacji przez Naczelnego Wodza, który dzień ten spędził w samochodzie towarzysząc początkowo 14 DP, a następnie kontrolując postępy pozostałych dywizji. Poleciał m.in. skierować do odwodu 4 Armii XII BP, która pierwotnie zajmowała pozycje na zachodnim brzegu Wisły. Z analizy J. Piłsudskiego wynikało, że polskie uderzenie idzie pomyślnie, w związku z czym zdecydował się on skierować uderzenie bardziej ku wschodowi, tak aby objąć nim strefę tyłową całego frontu dowodzonego przez M. Tuchaczewskiego. Tak więc pierwotnie kierująca się na Siedlce 1 DP Leg. została skierowana na Białą Podlaską i Drohiczyn, a na Łuków i Siedlce 21 DP Gór. Jazda mjr. F. Jaworskiego po opanowaniu Międzyrzecza Podl. miała również maszerować w kierunku północnym na Łosice i Mordy³⁴.

J. Piłsudski planował prowadzenie działań na wielką skalę o czym świadczy rozmowa telegraficzna, jaką przeprowadził z gen. T. Rozwadowskim. Po otrzymaniu od tego ostatniego zapewnienia o skierowaniu rano 17 sierpnia 1920 r. natarcia 15 DP w kierunku Mińska Mazowieckiego, Naczelnny Wódz zaplanował szybki manewr 4 Armii w kierunku północnym z odchyleniem na północny-wschód, mającym na celu głębokie okrążenie wojsk sowieckich. Zakładał on, że 4 Armia do wieczora 17 sierpnia osiągnie strategicznie ważną szosę Warszawa – Siedlce. Natarcie tej armii miało być prowadzone wzdłuż osi Siedlce – Ostrów Mazowiecka, osłaniane od wschodu przez grupę uderzeniową 3 Armii. 1 DP Leg. maszerująca po osi Międzyrzec Podl. – Łosice – Drohiczyn, do wieczora 18 sierpnia miała opanować przeprawę na Bugu pod Drohiczyńem, a następnie kierować się na Ostrów Mazowiecką. 3 DP Leg. przydzielono zadanie zajęcia i utrzymania Brześcia Litewskiego, poprzez obsadzenie wschodniego brzegu Bugu i aktywną obronę prawego skrzydła polskiej grupy uderzeniowej³⁵. Zaniepokojony brakiem informacji o rozlokowaniu sił rosyjskich J. Piłsudski polecił, aby 2 DP Leg., zwolniona przez postępy ofensywy z zadania osłony przepraw na Wiśle, zebrała się pod Dęblinem. W ten sposób 4 Armia uzyskiwała odwód na wypadek niespodziewanych działań przeciwnika. Następnego dnia nie przyniósł jednak rozwiązania zagadki dręczącej Naczelnego Wodza.

³² M. Bąbiński, *Zarys historii wojennej 5-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1929, s. 61; E. Horoch, *Parczew w latach 1918-1939*, [W:] E. Horoch, A. Kopruckowiak, R. Szczygieł, *Dzieje Parczewa 1401-2001*, s. 212. Parczew został zajęty ok. godz. 23.00 16.VIII.1920 r.

³³ T. Bobrownicki-Libchen, dz.cyt., s. 104.

³⁴ J. Izdebski, dz.cyt., s. 22.

³⁵ L. Wyszczeński, dz.cyt., s. 24.

Tymczasem 17 sierpnia 1920 r. polska grupa uderzeniowa odnosiła dalsze sukcesy. 21 D Gór. rozpoczęła o świcie koncentryczny marsz na Łuków – I BGór. szła trasą Świderki – Łuków; II BGór. przez Jeziory, a jeden batalion skierowano przez Strzyżew do Karwowa. Ok. godz. 7.00 kolumny trzech pułków dywizji spotkały się pod Łukowem, gdzie napotkały dość energiczny opór resztek 57 Dywizji Strzelców. O godz. 7.30 „Górale” energicznie uderzyli na miasto z trzech stron, wypierając bolszewików, którzy wycofali się w kierunku Siedlec i Mord, pozostawiając w ręku Podhalań 3 armaty, 150 jeńców, i inną zdobycz. Około godziny 9.00 cały Łuków był już w polskich rękach. Natychmiast po jego zajęciu I BGór. skierowano w rejon Gołaszyn – Wiszniew, który zajęła w południe. Natomiast II BGór. osiągnęła w tym czasie rejon Krynka Łukowska – Karwów – Dębowica, w Łukowie zaś pozostał odwód dowódcy dywizji³⁶.

W międzyczasie Brygada Jazdy mjr. F. Jaworskiego zaatakowała Międzyrzec Podl. od strony Szóstki i Berezy. Najpierw, przy minimalnych stratach własnych, rozbiła pod Kąkolewnicą sowiecki 508 pp, biorąc do niewoli 50 jeńców. Pośród 150 zabitych rozpoznano dowódcę pułku oraz 2 dowódców batalionów³⁷. W przedniej straży atakowały szwadrony 2 Lubelskiego Pułku Jazdy Ochotniczej, jeden z ułanów tak wspominał ten bój:

[...] Rozkaz: „Do koni!”, „Do pierwszego szyku!”[...] szliśmy w kilkunastu. [...] Strzelamy bez komendy. Major Jaworski ze swoim sztabem o trzy kroki ode mnie bada sytuację. Słyszę wyraźnie, jak major mówi: „Nie strzelać, bo to nasi”. [...] Gdy się okazało, że to bolszewicy nas atakują, major dał rozkaz do szarży. Pobiegłem zanieść rozkaz. Nim zdołałem wrócić do plutonu, już było po bolszewikach; kilkanaście trupów i rannych zaścieniało pole [...]. Dzień był dla mnie niezwykły, pelen przygód. Otrzymałem prawdziwy chrzest bojowy. Zwycięstwo całkowite po naszej stronie. 96 bolszewików do dziś dnia spoczywa w Kąkolewnicy. Kilkuset w niewoli; my mamy jednego zabitego i dwóch rannych. Po odpoczynku ruszyliśmy dalej. W nocy marsz, rano bitwa. Po bitwie odpoczynek i znów marsz. Był to stały podział dnia [...]³⁸.

Po walce pod Kąkolewnicą ułani ruszyli w stronę Międzyrzecza Podl. Po drodze spotkali chłopów, którym bolszewicy pozabierali konie oraz wozy, i wypędzili do domów. Poinformowali oni polskich kawalerzystów, że w mieście stoją co najmniej dwa oddziały rosyjskie: pod kościołem kawaleria, na rynku piechota, a na łące księdza ustawione są armaty. Natomiast na stacji kolejowej, i na przejeździe berezowskim Sowietzi ustawili karabiny maszynowe. Jeźdźcy zostawili więc konie koło wiatraka na przedmieściu od strony Berezy, i poczogli się do stacji kolejowej, po czym otworzyli ogień z za kół pociągu stojącego właśnie na stacji. Zaskoczenie przeciwnika było kompletne. Kto z obsługi nie zginął, poddał się lub uciekł. W tym czasie luzacy szybko doprowadzili konie, i ułani pogalopowali do miasta. Na rogu ulicy Lubelskiej grupa czerwonarmistów rzuciła się do ucieczki. Uczestnik szarży twierdził, że kiedy jazda polska wpadła „jak burza” na rynek (obecnie Pl. Bohaterów Miasta), kto żyw uciekał, a konie skakały przez płoty i wozy. Dopiero na ulicy Brzeskiej jakaś inna grupa sowiecka usiłowała stawić

³⁶ A. Borkiewicz, dz.cyt., s. 158; A. Gontarczyk, *Garnizon łukowski w latach 1918-1939*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. K. Pindla, Siedlce 2002, kps w zbiorach autora, s. 34.

³⁷ D. J. Zawistowski, dz.cyt., s. 26.

³⁸ J. Biernacki, dz.cyt., s. 186.

opór, grupując się koło cmentarza żydowskiego przy karabinie maszynowym. Przyjęci ogniem polscy ułani spieszyli się. Zdołali jednak oddać niecałą serię ze swoich karabinów, kiedy rosyjski karabin maszynowy się zaciął, a jego obsługa uciekła. Około godz. 14.30 całe miasto było już wolne. Razem z *krasnoarmiejcami*, w obawie przed represjami, uciekła międzyrzecka Czerwona Milicja i lokalni działacze komunistyczni³⁹. Ówczesny mieszkaniec odległej od centrum walk ul. Piszczanka relacjonował potem: „Ojciec całą rodzinę ulokował w murowanym domu sąsiada, którego to domu ściany mogły zabezpieczać przed pociskami karabinowymi. Po paru godzinach przebywania w tym domu usłyszeliśmy w pewnym momencie kilka pojedynczych strzałów karabinowych i jakieś wołania na ulicy. Zdaje mi się, że to był głos p. Benedykta Oksiuty, który biegł w stronę miasta i wołał, że bolszewicy już uciekli, że w pościgu za nimi jest kawaleria Jaworskiego”⁴⁰.

Mieszkańcy Stołpna widzieli uciekające szosą z Międzyrzecza do Białej Podlaskiej grupy rozbitków sowieckich. Jeden z kawalerzystów usiłował ich ostrzeliwać serią z opartego na płocie karabinu maszynowego. Po półgodzinnym odpoczynku na rynku ułani puścili się w pogoń za nieprzyjacielem w kierunku na Mordy i Łosice. Inni prawie wcale nie wypoczywali. Szczególnie odznaczył się tu pochodzący z Tulilowa Józef Daniluk z 1 szwadronu, który ogarnięty szalem bojowym pogalopował w kierunku Białej Podlaskiej. Opowiedział on później: „W Rogoźnicy dowiedziałem się, że dalej koło Woronia bolszewicy konwojują jeńców polskich. Przez chwilę zastanawiałem się, po czym polnymi drogami cwałem objechałem ten odcinek przecinając im odwrót. Spiałem konia ostrogami, i krzycząc „hurra!” wyskoczyłem na szosę. Zdażyłem jeszcze krzyknąć „Ruki w wierch. Brest zaniatyj!” i rzuciłem granat w czoło kolumny.” Niespotykana brawura kawalerzysty i kompletne zaskoczenie obstawy spowodowały, że ten szaleńczy czyn powiódł się⁴¹.

W tym czasie ludność Międzyrzecza Podlaskiego zasypywała kwiatami wkraczającą do miasta następną oddział polskie. Setkami wyprowadzano z pobliskich lasów i kryjówek pokonanych bolszewików. Rozbrajali ich teraz nawet cywile. Jeden z ułanów odbił czerwonoarmistom wóz ze skrzyniami amunicji, które złożono w magistracie⁴². Wieczorem 17 sierpnia do Międzyrzecza Podl. wkroczyła 1 DP Leg.⁴³ Dzień później do niewoli wzięto cały sowiecki pułk – kronikarz Brygady Jazdy mjr. F. Jaworskiego zapisał: „18 VIII około godz. 8.00 małemu oddziałowi pchor. Milla pozostawionemu w Międzyrzeczu z niezdolnymi do dalszego marszu żołnierzami – poddał się cały pułk kozaków dońskich złożony z około 800 jeźdźców. Jego dowódca tłumaczył się niechęcią do współdziałania z Sowietami. Pułk rozbrojono i odesłano do miejsca postoju dowództwa frontu środkowego w Siedlcach”⁴⁴.

Natomiast 3 DP Leg. w tym dniu definitywnie rozbiła 57 DS, a jej pułki ruszyły w kierunku Sławatycz. Z pomocą IV BJ dywizja ta dokończyła także rozbicia 58 DS,

³⁹ J. Geresz, *Międzyrzec Podlaski: dzieje miasta i okolic*, Międzyrzec Podlaski 1995, s. 249, D. J. Zawistowski, dz.cyt., s. 26.

⁴⁰ Cyt. za: J. Geresz, dz.cyt., s. 250.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ S. Pomarański, *Zarys historii wojennej 1-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1931, s. 77; E. Skarbek, *Zarys historii wojennej 6-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1929, s. 30. 6 pp Leg. maszerował do Międzyrzecza Podl. bez żadnej styczności z wrogiem.

⁴⁴ W. Laudyn, *Zarys historii wojennej 22-go Pułku Ułanów Podkarpackich*, Warszawa 1929, s. 10.

biorąc do niewoli ok. 800 Rosjan. Następnym jej celem był Brześć. IV Brygada Jazdy rozbiła ponadto resztki Grupy Mozyrskiej pod Sosnowicą i Krzywowierzbą (18 km na wschód od Parczewa)⁴⁵. Około godziny 15.00 5 pp Leg. z 1 DP Leg. wspólnie z 16 p. uł. w śmiałym ataku opanowały Białą Podlaską, zajmując tabory 171 Brygady Strzelców, biorąc 1000 jeńców, szpital połowy dywizji oraz ok. 100 koni. W starciu zginął dowódca II batalionu – por. Feliks Kotarba⁴⁶. Komuniści z Białej Podlaskiej chcieli bronić jej „do ostatniej kropli krwi” przed atakującymi oddziałami Wojska Polskiego. Bialski *rewkom* zorganizował nawet ochotniczy oddział liczący 145 osób. Rozpierzchnął się on jednak, gdy w mieście usłyszano pierwsze strzały⁴⁷.

Naczelnym Wódz również i tego dnia był bardzo aktywny – po południu, nie zwracając uwagi na zagrożenie ze strony rozbitych oddziałów przeciwnika, udał się za 21 DP Gór. do Łukowa, i osobiście wydał rozkaz gen. A. Galicy do uderzenia w kierunku Siedlec. O walkach tych Piłsudski pisał: „Dobrze po południu zastałem w Łukowie dowódcę 21 dywizji [Górskiej – przyp. aut.] wraz z jego sztabem, fetującego wesoło po tak wspinałym marszu. Gdy dowódcy brygad i niektórych pułków mnie otoczyli przy stole [...] z zapalem mi opowiadali jak cała ludność śpieszy im z pomocą. Tak więc, gdy jakaś grupka nieznaczną nieprzyjaciela chce stawić opór, to nieledwie baby z cepami i chłopci z widłami śpieszy sekundować naszym góralom, gdy ci bosy w tyralierze idą do ataku. Straż przednia górskiej dywizji zatrzymała się na pół drogi pomiędzy Łukowem a Siedlcami. Kazałem zaraz prowadzić dalej atak na Siedlce, licząc, że może w tym centralnym punkcie znajdę jakieś rozwiązanie tajemnicy Grupy Mozyrskiej. Dalej ze wschodu wiedziałem, że 1 Dywizja Legionowa, wyprzedzając wszystkich, strażami przednimi osiągnęła już Białą i Międzyrzec, jeszcze dalej zatrzymana w biegu 3 Dywizja Legionowa rozbiła 58 Dywizję sowiecką i szła, prąc ją przed sobą, ku Włodawie i Brześciowi”⁴⁸. Tak więc 21 DP Gór. po krótkim odpoczynku ruszyła dalej, i jeszcze tego dnia ok. godz. 24.00 dotarła pod Siedlce jej straż przednia w postaci I BGór., która w ciągu nocy opanowała miasto, uderzając na nie od północnego-zachodu i południa. Zdobyto wielką liczbę taborów, bydła, amunicji i kilkuset jeńców z 2, 10, 17, 57 i 58 Dywizji Strzeleckich⁴⁹. Rano 18 sierpnia 1920 r. całe miasto było już obsadzone przez żołnierzy z 1 i 2 pułków strzelców podhalańskich. Tak moment zajęcia Siedlec wspomina jeden z żołnierzy 1 pspodh.: „W Siedlcach bronili się [bolszewicy – przyp. aut.] silniej, bo uzbroili dużo miejscowych Żydów, którzy im sprzyjali. 18 sierpnia zdobyliśmy miasto, gdzie wpadło nam w ręce sporo jeńców i materiału wojennego [...]”⁵⁰.

Z kolei 16 DP w tym dniu opanowała rejon Kałuszyna, przecinając ruch na szosie brzeskiej. Rano dowództwo nad nią objął płk K. Ładoś, który zmienił nieco kierunek marszu, wskutek czego każdy pułk maszerował oddzielnie. Dywizja nie napotkała na

⁴⁵ J. Szczepański, s. 295; A. Borkiewicz, dz.cyt., s. 162; L. Wyszczelski, dz.cyt., s. 24.

⁴⁶ M. Bąbiński, dz.cyt., s. 61.

⁴⁷ P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego ...*, s. 87. Wraz z członkami *rewkomów* uciekała Czerwona Milicja oraz oddziały żydowskich ochotników, rekrutujących się głównie z młodzieży. Ludność żydowska sympatyzująca z bolszewikami była przekonana, że niepowodzenia Armii Czerwonej na froncie są chwilowe. Z niektórych miast Podlasia i Lubelszczyzny żydowscy ochotnicy próbowali się przedrzeć przez linię frontu i zasilić szeregi Armii Czerwonej.

⁴⁸ J. Piłsudski, *Rok 1920...*, s. 120.

⁴⁹ A. Borkiewicz, dz.cyt., s. 159; T. Bobrownicki-Libchen, dz.cyt., s. 104.

⁵⁰ J. Giza, *Fragmenty wspomnień Jana Kasztelanowicza: wojna polsko-bolszewicka 1920 r.*, http://www.nsi.pl/almanach/art.wydarzenia/wojna_polsko_bolszewicka_1920_wspomnienia.htm

swej drodze silniejszych oddziałów przeciwnika, polskie pułki wyłapywały jedynie jednostki tylowe różnych dywizji, i cofające się na wschód tabory. 66 pp – po osiągnięciu Żelechowa – rozbił pod Seroczynem oddział piechoty sowieckiej, biorąc do niewoli część sztabu 169 BS (w tym szefa oddziału wywiadowczego) oraz tabory 8, 2 i 10 DS. O północy pułk osiągnął nakazany rejon Topór – Pożewnica. 17 sierpnia 1920 r. pod Mrozami 65 pp stoczył bój z przebijającymi się na wschód Sowietami. Ok. godz. 23.20 Mrozy zostały zajęte przez Polaków; jeden batalion skierowano na Ceglów, gdzie zebrały się większe siły bolszewickie. Po krótkiej walce na bagnety Polacy odparli Rosjan, biorąc do niewoli kilku sowieckich dowódców, ok. 800 jeńców, 7 karabinów maszynowych oraz kilkanaście wozów ze sprzętem 8 DS. Z Mrozów siły główne pułku ruszyły na Kałuszyn, który osiągnięto w dniu następnym. Tymczasem 64 pp ok. godz. 23.30 zajął wieś Żebrak, a wydzielony w stronę 21 DP Gór., batalion doszedł do Domanicy. 63 pp o godz. 19.00 doszedł do Seroczyna. W ciągu nocy dowódca 16 DP zarządził nowe zgrupowanie, które dywizja osiągnęła 18 sierpnia w godzinach rannych: 65 pp pozostał w Kałuszynie, 66 pp zajął Oleksin i Bujmę, 64 Skórzec i Wołyńce, a 63 pp przeszedł do wsi Żebrak⁵¹.

Pomimo tych wszystkich sukcesów J. Piłsudski, wracając wieczorem na nocleg do Garwolina, był pełen niepokoju. Nadal nie potrafił odpowiedzieć sobie na dwa zasadnicze pytania: gdzie jest Grupa Mozyrska (wydawało mu się nieprawdopodobne, by obejmowała ona tylko dwie słabe, rozbite już dywizje), ani gdzie dokładnie znajduje się lewe skrzydło 16 Armii, które, jak donosiły meldunki z Warszawy, dużymi siłami atakowało Karczew i Wiązownię oraz przeprawę na Wiśle pod Górą Kalwarią. Niemal z radością przyjął odgłosy boju 14 DP pod Kołbielą: „Gdy pod wieczór wracałem ku zachodowi po pięknej szosie od Łukowa w stronę Garwolina i minąłem okolice Żelechowa, gdzie spotkałem tyły 16 Dywizji, idącej na Kałuszyn, wydawało mi się, że jestem gdzieś we śnie, w świecie zaczarowanej bajki. Nie rozumiałem właściwie, gdzie jest sen, a gdzie prawda [...]. Pod tymi wrażeniami przyjechałem wieczorem do Garwolina. Pamiętam, jak dziś, tę chwilę, gdy pijąc herbatę obok przygotowanego do snu łóżka, zerwałem się na równe nogi, gdy wreszcie usłyszałem odgłos życia, odgłos realności, głuchy grzmot armat, dolatujący gdzieś z północy. Więc nieprzyjaciel jest! Więc nie jest on jakąś ułudą. [...] Gdzieś koło Kołbieli, czy trochę dalej, biła się w nocy moja 14 Dywizja [...]”⁵².

Walki pod Kołbielą trwały przez całą noc, ponieważ odcięte brygady 8 i 10 DS bezskutecznie próbowały przedrzeć się na wschód. Najsilniejsze ich natarcie złamał 58 pp pod Zamieniem, biorąc kilka dział, 1500 jeńców, i znaczną ilość materiału wojennego. Z kolei batalion 57 pp rano 18 sierpnia pod Janowem rozbił oddziały sowieckie, którym udało się wymknąć i uchodziły na Kałuszyn. Spod Kołbieli 14 DP ruszyła w kierunku Mińska Mazowieckiego, który około godziny 18.00 zajął (rozbijając po drodze oddziały 10 DS) maszerujący w straży przedniej 55 pp. W mieście spotkał on już trzy polskie

⁵¹ W. Jankiewicz, dz.cyt., s. 24; L. Proskurnicki, dz.cyt., s. 19-20; K. Rogaczewski, dz.cyt., s. 26; A. Tomaszewski, dz.cyt., s. 26; A. Borkiewicz, *Opis działań...*, s. 159-160.

⁵² J. Piłsudski, *Rok 1920...*, s. 120-121. Fakt, że kontruderzenie polskie poszło niejako w próżnię wynikał z tego, że główne natarcie wojsk sowieckich skierowało się wzdłuż granicy Prus Wschodnich, z kolei Front Południowy uparcie dążył do zdobycia Lwowa. W związku z tym północna i południowa grupa wojsk bolszewickich coraz bardziej oddalały się od siebie, w wyniku czego Grupa Mozyrska rozciągnęła się na froncie o szerokości 150 km, i przestała stanowić poważne zagrożenie.

pociągi pancerne, wsparte czołgami, które nieco wcześniej wjechały tu z przedmościa warszawskiego, oraz wysunięte oddziały 15 DP. Wkrótce do Mińska Mazowieckiego nadeszła reszta pułków 14 DP; w Kołbieli pozostał jedynie 56 pp. Idealne zsynchronizowane działania 14 i 15 DP spowodowały częściowe rozbitcie 8, 10 i 17 DS z 16 Armii sowieckiej, i zmusiły je do szybkiego odwrotu. Straty 14 DP w bojach pod Kołbielą i Mińskiem Maz. wyniosły: 151 zabitych, rannych i zaginionych, zdobyto zaś 18 dział, 50 kaemów, kilkaset wozów i ponad 3000 jeńców⁵³. W walkach o Mińsk Maz. wyróżniło się szczególnie lotnictwo, które prowadziło intensywne bombardowania wschodnich wylotów miasta oraz rejon stacji kolejowej, całkowicie dezorganizując jakiegokolwiek próby organizacji obrony⁵⁴. Mieszkańcy miasta bardzo gorąco przyjęli swoich wybawców:

U wylotu ulicy, tam gdzie wchodzi szosa z Garwolina, spotykamy rozentuzjasmowany tłum ludności. Stajemy brudni, zapoceni; krople potu pomieszane z kurzem pokrywają całą twarz warstwą błota. Mundury porwane rozchlastane, utyłane w ziemi i w błocie. Tłum cisnie się do nas, obsypuje kwiatami; pchają w nasze brudne łapy chleb, owoce, papierosy, podają mleko. Ktoś mnie ściska za rękę, wypytuje. Radość powszechna, ogromna, wiele kobiet płacze, podnosi umorusane bębny [dzieci – przyp. aut.] i każe im się nam przypatrywać. Żegnają nas krzyżami, różańcami... Mnie też jakoś głupio się robi, wzruszenie dławi w gardle, lzy potężnie cisną się do oczu. Maszerujemy przez miasto, ostatkiem sił śpiewamy żołnierskie piosenki. Na wszystkich ulicach tak cisną się do nas, że maszerować nie można. Kwiaty, całe ich wiązanki spadają na nasze głowy. Za nami cywile z karabinami porzuconymi przez bolszewików – chcą dołączyć się do naszych szeregów, chcą iść z nami walczyć, zaraz, natychmiast. Idą tłumy kobiet, dzieci; giniemy wśród tej masy. Wychodzimy na plac. Tu znowu tłumy! Biją nam brawo. Huczne „niech żyją nam” leci pod niebiosa. Rzadkie są chwile w życiu żołnierza, że może i wolno mu się rozkliwiać. Nie żał było tych przeogromnych trudów, nie czuło się zmęczenia, ran na nogach – nic nie dolegało, nic nie bolało⁵⁵!

W drugim dniu kontrofensywy 3 i 4 Armie polskie czołowymi oddziałami wyszły na linię Biała Podlaska – Siedlce – Mińsk Mazowiecki – Warszawa (Praga). Zajęcie przez Polaków strategicznej linii Brześć – Warszawa oznaczało oskrzydlenie Frontu Zachodniego M. Tuchaczewskiego. Wieczorem 17 sierpnia praktycznie zakończyła się pierwsza faza polskiej kontrofensywy. Bilans walk w dniach 16-17 sierpnia 1920 r. był dla strony polskiej niezwykle korzystny. Rozbita została Grupa Mozyrska, zdeorganizowane lewe skrzydło i tyły 16 Armii. Opanowano znaczne obszary Podlasia. Obfita była zdobycz wojenna. Same tylko związki taktyczne 4 Armii polskiej w ciągu dwudniowych walk zdobyły ponad 20 dział, 110 karabinów maszynowych, mnóstwo taborów i około 10 tys. jeńców⁵⁶.

Natarcie polskie znad Wieprza było wielkim zaskoczeniem dla strony rosyjskiej. Zaskoczeni byli zarówno dowódcy armii, jak i dowódca Frontu Zachodniego – M. Tuchaczewski. Zamiast planowanego łatwego, niejako z marszu, zajęcia Warszawy,

⁵³ Szerzej na temat walk pod Kołbielą i Mińskiem Mazowieckim zob.: S. Jasionek, dz.cyt., s. 17-18; A. Borkiewicz, *Opis działań...*, s. 160-162; L. Karczewski, *Zarys historii wojennej 57-go Pułku Piechoty Wielkopolskiej*, Warszawa 1928, s. 20; B. Smoleń, *Zarys historii wojennej 60-go Pułku Piechoty Wielkopolskiej*, Warszawa 1930, s. 22.

⁵⁴ J. Izdebski, dz.cyt., s. 22; K. A. Tarnowski, dz.cyt., s. 99.

⁵⁵ J. Sopoćko, dz.cyt., s. 118-119.

⁵⁶ P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego...*, dz.cyt.

nad rosyjskim Frontem Zachodnim zawisło wielkie niebezpieczeństwo okrążenia jego znacznych sił. Było ono tym realniejsze, że 4 Armia rosyjska Szuwajewa, a zwłaszcza wchodzący w jej skład III Korpus Konny Gaja Bżyszkiana Dmitriewicza, były wysunięte daleko na zachód w stosunku do sił głównych frontu. Kawaleria rosyjska zajęła północną część Płocka, i sforsowała Wisłę zarówno pod tym miastem, jak również w rejonie Włocławka⁵⁷.

Głębokie wysunięcie na zachód 4 Armii rosyjskiej było pokłosiem planu M. Tuchaczewskiego, zakładającego tworzenie masy uderzeniowej na północ od Warszawy, by po sforsowaniu Wisły w rejonie Płocka doprowadzić do obejścia stolicy od zachodu (tzw. wariant Paskiwicza – przyp. aut.). Realizacja tego planu całkowicie zawiodła wobec słabego rozpoznania ugrupowania wojsk polskich, a zwłaszcza niewykrycia koncentracji oddziałów polskich nad Wieprzem. Wielkim błędem M. Tuchaczewskiego było nie wzięcie pod uwagę możliwości wykonania przez stronę polską zwrotu zaczepnego. Już po skończonej wojnie starał się on uzasadnić przesłanki, na których budował swój plan uderzenia na północ od Warszawy. Twierdził, że zadecydowały o tym nie tylko względy operacyjne, lecz przede wszystkim strategiczne, związane z chęcią odcięcia Polski od magistral kolejowych łączących stolicę z Bałtykiem⁵⁸. Taki plan był możliwy do realizacji tylko wówczas, gdyby strona polska skoncentrowała się jedynie na prowadzeniu działań obronnych, a tak się nie stało.

Praktycznie dopiero 17 sierpnia 1920 r. M. Tuchaczewski zdał sobie sprawę z położenia, w jakim znalazły się armie jego frontu. Podjął więc decyzję wycofania 16 Armii za linię rzeki Liwca, a Grupy Mozyrskiej do rejonu Biała Podlaska – Sławatycze. 12 Armia z Frontu Południowo-Zachodniego i 1 Armia Konna Siemiona Budionnego oddane do jego dyspozycji miały uderzyć: 12 Armia na Chełm, a 1 Armia Konna na Lublin. Decyzje te były już jednak spóźnione. Pozostałe armie sowieckie (3 i 15) były bite przez 5 Armię gen. Władysława Sikorskiego, a 4 Armia, rozrzucona na szerokim obszarze, dopiero koncentrowała się, aby uderzyć na Płock i Włocławek. 16 Armia odzrucona z osi Warszawa – Brześć znalazła się na linii Stanisławów – Drohiczyn, i miała całkowicie zablokowane przez tabory oraz rozbite jednostki Grupy Mozyrskiej, drogi odwrotu za Liwiec. Panował ogólny chaos, pogłębiany nalotami polskiego lotnictwa⁵⁹. O polskim natarciu znad Wieprza M. Tuchaczewskiego powiadomiono z dużym opóźnieniem. Zadecydowały o tym co najmniej dwie sprawy: duża odległość jego kwatery (w Mińsku) od terenów, na których toczyły się walki oraz zła łączność z dowódcami podległych armii. On sam pisał: „Niestety, o ofensywie polskiej dowództwo Frontu dowiedziało się dopiero 18 sierpnia z rozmowy hughesowej⁶⁰ z dowódcą 16 armii. Ten ostatni o ofensywie dowiedział się dopiero 17 sierpnia. Grupa Mozyrska nic nie dała znać o tym, co się stało”⁶¹.

Dowództwo Armii Czerwonej do dnia rosyjskiej ofensywy na Warszawę bezskutecznie pertraktowało z dowódcą Frontu Południowo-Zachodniego Aleksandrem

⁵⁷ L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, Warszawa 1995, wyd. I, s. 229.

⁵⁸ M. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę*, Łódź 1989, s. 191-194.

⁵⁹ J. Izdebski, dz.cyt., s. 23; M. Tarczyński, dz.cyt., s. 83-84.

⁶⁰ Przy pomocy aparatu telegraficznego Hughesa (zwanego potocznie *juzem*), urzędnika służącego do przekazywania informacji na odległość za pomocą linii telegraficznych. Był to pierwszy w historii rodzaj telegrafu automatycznie zapisującego treść wiadomości.

⁶¹ M. Tuchaczewski, dz.cyt., s. 197.

Jegorowem, a właściwie komisarzem tego Frontu Józefem Stalinem, by wyegzekwować dyrektywę o przekazaniu M. Tuchaczewskiemu części związków operacyjnych tegoż frontu. Jegorow zdecydował się 13 sierpnia na wydanie rozkazu – był on bez podpisu Stalina – o przekazaniu Frontowi Zachodniemu 12 Armii i 1 Armii Konnej S. Budionnego. Był to jednak tylko rozkaz formalny, bowiem nie został poparty decyzjami nakazującymi faktyczne przegrupowanie wymienionych związków operacyjnych. W tym czasie 1 Armia Konna nadal prowadziła – jako główne zadanie – działania zaczepne w kierunku Lwowa. Zaczęto ją wycofywać spod miasta dopiero 20 sierpnia 1920 r., a więc wówczas, gdy kontrofensywa polska przesądziła losy bitwy warszawskiej. W wymienionym dniu S. Budionny otrzymał rozkaz koncentrowania swych dywizji w rejonie Sokal – Dobrotwór – Stojanów. Jego zadaniem miało być przeprowadzenie natarcia na skrzydło polskiego ugrupowania w rejonie Włodawa – Hrubieszów. Uderzenie to zagrażało liniom obronnym obsadzonym przez słabą liczebnie 3 Armię polską broniącą Lubelszczyzny⁶².

17 sierpnia 1920 r., pod wpływem wydarzeń spowodowanych polskim uderzeniem znad Wieprza i ofensywnych poczynań 5 Armii gen. W. Sikorskiego, rosyjskie 16, 3 i 15 Armie rozpoczęły, bez zgody dowódcy frontu, pośpieszny ruch odwrotowy na wschód. W tym czasie 4 Armia rosyjska, a zwłaszcza III Korpus Konny Gaja Bżyszkiana, nadal kontynuowały marsz na zachód. Tymczasem M. Tuchaczewski tego samego dnia, ok. godz. 18.00 wydał rozkaz do odwrotu swych wojsk na wschód⁶³. Zarządził, aby 4 Armia Szujajewa w pełnym składzie, osłaniana przez 15 Armię, za wszelką cenę do 20 sierpnia ześrodkowała się w rejonie Ciechanów – Przasnysz – Maków. 15 i 3 Armia rosyjska otrzymały zadanie powstrzymania przeciwnika oraz umożliwienie ześrodkowania się 4 Armii. 16 Armii Tuchaczewski polecił, aby cofnęła się za rzekę Liwiec. Skrzydło tej armii ubezpieczać miała Grupa Mozyrska. Postawiono także zadanie 12 Armii, która otrzymała rozkaz przystąpienia do natarcia prowadzonego na Lubelszczyznę – w kierunku Chełm – Lubartów. 21 DS z 3 Armii i jednej dywizji z 16 Armii rozkazano forsownym marszem skierować się w rejon Drohiczyń – Janów Podlaski, do odwodu frontu⁶⁴.

Decyzja podjęta przez M. Tuchaczewskiego była wyraźnie spóźniona – nieaktualna już w chwili jej wydania z tego chociażby powodu, że 16 Armia, a zwłaszcza Grupa Mozyrska rozbita i dezorganizowana wycofywała się w sposób nieskoordynowany. Dowódca Frontu Zachodniego zbyt późno zdecydował się na cofnięcie na wschód 4 Armii rosyjskiej, a zwłaszcza najbardziej na zachód wysuniętego III Korpusu Konnego Gaja. Wymienione związki operacyjne rozpoczęły odwrót na wschód dopiero 19 sierpnia. W tym czasie siły główne 3 Armii i części 15 Armii rosyjskiej miały już w odwrocie na wschód Łomżę i Białystok. Rosjanie zdawali sobie sprawę, że tylko błyskawiczne wycofanie się w kierunku północno-wschodnim dawało szansę ocalenia. Rozpoczął się dramatyczny wyścig między czołówkami szturmowymi dywizji polskich, które dążyły

⁶² L. Wyszczelski, *Znad Wieprza...*, s. 25-26.

⁶³ On sam pisze, że uczynił to 18 sierpnia, jednak w tym dniu nie było możliwe przeprowadzenie rozmowy hughesowej pomiędzy nim (przebywającym w Mińsku Białoruskim), a dowódcą 16 Armii z Siedlec, ponieważ miasto w ciągu nocy zostało opanowane przez żołnierzy z 21 DP Gór. – zob. J. Piłsudski, *Rok 1920...*, s. 124-125; M. Tuchaczewski, dz.cyt., s. 197-198; H. Mierzwiński, *Wojna polsko-sowiecka 1919-1920*, [W:] *Rok 1920 na Podlasiu. Materiały z sesji popularno-naukowej zorganizowanej 10.11.1990 r. w Białej Podlaskiej*, pod red. H. Mierzwińskiego, Biała Podlaska 1990, s. 109.

⁶⁴ M. Tuchaczewski, dz.cyt., s. 198.

do odciążenia dróg odwrotu armiom rosyjskim, a oddziałami sowieckimi, osłaniającymi wycofywanie głównych sił⁶⁵.

Rano 18 sierpnia 1920 r., jadącego do Mińska Mazowieckiego J. Piłsudskiego kilkakrotnie zatrzymywała miejscowa ludność, opowiadając z zachwytem o popłochu, jaki wywołało wśród Rosjan polskie natarcie, i ostrzegając przed grupami sowieckich maruderów. Analizując w Mińsku ówczesne położenie operacyjne pod Warszawą Naczelny Wódz doszedł do wniosku, „że większość armii sowieckich musi się cofnąć od Warszawy ku wschodowi, i że zatem z naszej strony należy jak najszybciej zarządzić zupełną jednolitość działań wszystkich wojsk zebranych pod Warszawą, aby po rozbięciu jednej z sowieckich armii energicznym pościgiem i naciskiem zewsząd, rozbić i porazić resztę sił nieprzyjacielskich”⁶⁶. Miało to uniemożliwić M. Tuchaczewskiemu opanowanie chaosu, i odciąć drogi odwrotu jak największej części sił Armii Czerwonej, zaangażowanych w walce pod Warszawą i na północ od Bugu.

Naczelny Wódz przekazał dowodzenie grupą uderzeniową znad Wieprza dowódcy Frontu Środkowego gen. Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu, sam zaś przybył do Warszawy, i po uzgodnieniach z gen. T. Rozwadowskim oraz swoim ścisłym sztabem, nakazał opracowanie rozkazu do pościgu⁶⁷. Uczestniczyć w nim miały związki taktyczne Frontu Środkowego i Północnego. Dokonano także reorganizacji wojsk: 4 Armia składała się z 14, 15 i 16 DP, a z grupy uderzeniowej 3 Armii utworzono, poprzez dołączenie 21 DP Gór., nową 2 Armię dowodzoną przez gen. E. Rydza-Śmigłego. Poza w/w DP składała się ona z: 1 i 3 DP Leg., 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej, IV Brygady Jazdy oraz Grupy Jazdy mjr. F. Jaworskiego. Znacznego uszczuplenia sił doznała natomiast 1 Armia. Przyjmując, że główny ciężar prowadzonego pościgu spoczywał będzie na 4 Armii, J. Piłsudski przejął osobiste dowodzenie tymi związkami operacyjnymi, pozostałymi armiami kierować mieli nominalnie dowódcy frontu, faktycznie zaś Sztab Generalny Wojska Polskiego⁶⁸.

W sprawie pościgu 18 sierpnia 1920 r. wydano rozkaz specjalny, stawiający przed związkami operacyjnymi Frontu Północnego i środkowego następujące zadania:

- 3 Armia – osłanianie Lubelszczyzny i Chełmszczyzny, obsadzenie Bugu, wywiad na Zabuzę, pomoc lewemu skrzydłu Frontu Południowego przez działanie od północy na oddziały 12 armii bolszewickiej, nie krępując się granicą południową swego odcinka;
- 2 Armia – wyteżony pościg w kierunku północnym dla zajęcia Białegostoku i zaatakowania cofających się kolumn nieprzyjaciela od wschodu, jednocześnie zaś zabezpieczenie się od wschodu przez obsadzenie Brześcia Litewskiego (3 DP Legionów; kierowane do 2 Armii oraz 19 DP i 41 pp przeznaczone do działania w rejonie Augustów – Wołkowyśk);

⁶⁵ Tamże, s. 199.

⁶⁶ J. Piłsudski, dz.cyt., s. 122.

⁶⁷ W Warszawie Naczelny Wódz zastał nastrój mniej optymistyczny niż oczekiwał. Musiał przełamywać niepewność i niepokój, jakie nadal panowały wśród sporej grupy wyższych oficerów. Sztab Frontu Północnego wciąż był pod wrażeniem ataków 4 Armii Szuwajewa na Płock i Włocławek. Wyrażano także obawy o losy 5 Armii gen. W. Sikorskiego, której miało przyjsć walczyć z 15 i 4 Armią sowiecką. Zagrożenie tyłów 5 Armii polskiej wydawało się z perspektywy Warszawy tak poważne, że w sztabach „jedynie z pewnym trudem” ustępowano przed argumentacją Naczelnego Wodza, który dowodził, iż daleko na zachód wysunięte dywizje nieprzyjaciela same przystąpią do szybkiego odwrotu, aby uniknąć odciążenia.

⁶⁸ S. Künstler, *Nasza ofensywa sierpniowa*, Warszawa 1920, s. 20-22.

• 4 Armia – wyteżony pościg w kierunku północnym celem szybkiego sforsowania Bugu na odcinku Brok (włącznie) – Granne (wyłącznie), zajęcie Mazowiecka [Wysokie Mazowieckie – przyp. aut.] i przypieranie nieprzyjaciela ku granicy niemieckiej razem z tendencją działania szybciej prawym skrzydłem dla oskrzydlenia.

• 1 Armia – pościg frontowy, a więc w kierunku północno-wschodnim. Oś pościgu: Warszawa – Wyszaków – Ostrów (Ostrów Mazowiecka – przyp. aut.) – Łomża; kawaleria miała skierować się na lewe skrzydło dla zamknięcia luki między piechotą armii, a granicą.

• 5 Armia – całkowite zlikwidowanie III Korpusu Konnego, i tych części 15 Armii bolszewickiej, które przez ruch 5 Armii polskiej ku północy na Przasnysz – Mławę zostaną odcięte⁶⁹.

Sprawną realizacją planu nakreślonego przez Naczelnego Wodza prowadziły do opanowania węzłów dróg wiodących na wschód, i utworzenia na tyłach cofającej się Armii Czerwonej dwóch, a miejscami nawet trzech linii obsadzonych przez własne oddziały. Intencją analizowanego rozkazu było skierowanie większości sił do pościgu za wycofującymi się związkami operacyjnymi rosyjskiego Frontu Zachodniego. J. Piłsudski żądał, zwłaszcza od 2 i 4 Armii, wielkiego wysiłku marszowego, którego celem miało być całkowite zniszczenie lub też zepchnięcie za granicę niemiecką w Prusach Wschodnich zdecydowanej części Frontu Zachodniego. Wykonując swe zadania 2 Armia w celu utrzymania łączności między sztabem, a swymi oddziałami przeniosła swoją kwaterę z Lubartowa do Radzyna Podlaskiego⁷⁰.

Zanim jeszcze rozkaz o pościgu dotarł do polskich związków taktycznych, wykonały już one część zadań w nim wymienionych. Rankiem 18 sierpnia 1920 r. od zachodu do Siedlec przybyły polskie pociągi pancerne. Jeden batalion z 1 pspodh. został załadowany na pociąg pancerny „Mściciel” [komendantem pociągu był por. Rudnicki – przyp. aut.], i wyjechał celem zdobycia Sokołowa Podlaskiego. W walce o to miasto górale musieli stoczyć zażartą walkę z przeciwnikiem, który zaciekle kontratakował. Straty po obu stronach były duże, jednak ostatecznie Rosjanie zmuszeni zostali do odwrotu ku północy. Wśród zdobyczy znalazło się 9 armat, kilkadziesiąt karabinów maszynowych oraz kilkuset jeńców⁷¹.

Tymczasem II BGór. jeszcze o północy 17 sierpnia zajęła rejon Zbuczyn – Wyczółki (jeden pułk pozostał w Łukowie), skąd w ciągu dnia następnego nawiązała łączność z grupą jazdy mjr. F. Jaworskiego w Mordach. Ułani z 2 szwadronu Lubelskiego Pułku Ochotniczego zajęli miasto o godz. 11.00, zaskakując miejscowy *rewkom* w momencie, gdy wydawał wyroki śmierci na uwięzionych Polaków. Sytuacja diametralnie się zmieniła, i po chwili to członkowie *rewkomu* zostali postawieni pod ścianą. Wstawił się jednak za nimi miejscowy proboszcz, którego przed przybyciem ułanów komuniści chcieli rozstrzelać⁷². Dowódca 1 DP Leg. nie otrzymawszy nowego rozkazu, rozpoczął 18 sierpnia marsz w dwóch kolumnach na Mordy i Siedlce, działając według rozkazu z dnia poprzedniego. W godzinach rannych otrzymano jednak rozkaz pościgu na Drohiczyn,

⁶⁹ J. Piłsudski, dz.cyt., s. 123.

⁷⁰ T. Bobrownicki-Libchen, dz.cyt., s. 106, 108-109.

⁷¹ L. Wyszczelski, *Znad Wieprza...*, s. 29. Natomiast J. Izdebski, podając zdobycz Polaków wymienia: 4 działa, 5 kaemów i 100 jeńców – zob. J. Izdebski, dz.cyt., s. 24.

⁷² J. Izdebski, dz.cyt. s. 24; D. J. Zawistowski, dz.cyt., s. 26. W Mordach polscy ułani wzięli do niewoli 60 jeńców i zdobyli liczne tabory.

i opanowania przeprawy przez Bug w tym rejonie, co spowodowało zmianę kierunku (maszerowano teraz wzdłuż osi Międzyrzec Podlaski – Łosice – Drohiczyn) zwłaszcza, że w Siedlcach była już 21 Dywizja Górską. 1 DP Leg. ok. godz. 18.00-18.30 zajęła Łosice, a jej straż przednia (1 pp Leg. kpt. Wendy) doszła w rejonie Drohiczyna do Bugu, i obsadziła przeprawę na rzece. W ciągu tego dnia wzięła ona do niewoli 600 jeńców z rozbitej Grupy Mozyrskiej⁷³.

W Białej Podlaskiej natomiast pozostał tylko 16 pułk ułanów z batalionem 5 pp Leg. i plutonem 1 pułku artylerii polowej (pap). Jednostki te otrzymały zadanie nawiązania łączności z 3 DP Leg. w kierunku Kodnia. IV Brygada Jazdy po zebraniu się w Białej Podlaskiej miała bronić skrzydła 1 DP Leg., posuwając się w kierunku na Wysokie Mazowieckie, zniszczyć drogi i przeprawy na Bugu oraz szerzyć pogłoski o wielkich siłach własnych, idących w ślad za nią, a także zachęcać miejscową ludność do wyłapywania rozproszonych oddziałów nieprzyjacielskich. 18 sierpnia 1920 r. linia frontu biegła przez Chotyłów – Siemiatycze – Drohiczyn – Węgrów.

W tym samym czasie mjr F. Jaworski, po skoncentrowaniu się jego grupy w rejonie Mord, ustalił na podstawie meldunków patroli, że w rejonie Sokołowa Podlaskiego znajduje się duże zgrupowanie jednostek Armii Czerwonej z artylerią i taborami. Przewidując, że zgrupowanie to cofać się będzie za Bug, major zdecydował, że w nocy z 18 na 19 sierpnia przetrnie mu odwrót w rejonie Frankopola. W tym celu podzielił swoją grupę na dwie kolumny. Pierwsza, nad którą objął osobiście dowództwo, złożona z wybranych kawalerzystów na najlepszych koniach z 4 kaemami, miała opanować przeprawę na Bugu pod Frankopolem. Druga – dowodzona przez ppłk. Szmidta, złożona z pozostałych kawalerzystów, miała opanować Skrzyszew posuwając się trasą Mordy – Olędy – Kobylany – Ostrowiec – Skrzyszew. Grupa mjr. Jaworskiego prowadzona przez ułana Jana Gościckiego (właściciela folwarku we Frankopolu) dotarła nad Bug jeszcze przed świtem 19 sierpnia, i szybko zajęła most na rzece, tocząc walki wręcz. Nieprzyjaciel mimo zaskoczenia stawił bardzo silny opór, jednak ostatecznie Polacy opanowali Frankopol oraz zablokowali dostęp do mostu, organizując jego obronę. Jeszcze przed wschodem słońca od zachodu nadeszła silna kolumna sowiecka, która z marszu uderzyła na obsadzoną przez ułanów miejscowość. Dysponujący przewagą liczebną Sowieci odrzucili ułanów mjr. F. Jaworskiego od mostu, a sam major został ranny. O świcie polskie zgrupowanie cofnęło się więc do Rudnika i blokowało przeprawę ogniem broni maszynowej. W tym czasie do rejonu Skrzyszewa dotarła grupa ppłk. Szmidta, który zdecydował się od razu zaatakować tę miejscowość. Bolszewicy odparli atak, a następnie uderzyli i na tę grupę. Grupa ppłk. Szmidta rozpoczęła odwrót, a w tym czasie szwadron por. Piotraszewskiego, wysłany uprzednio do Frankopola, znalazł się na tyłach wroga i wykonał uderzenie od tyłu na Skrzyszew. Rosjanie zostali zaskoczeni i rozbici, a następnie wycofali się w kierunku Wasilewa. W tym czasie z kierunku Sokołowa Podlaskiego nadeszła nowa kolumna nieprzyjaciela, która ruszyła do szturm na Skrzyszew. Sytuacja polskiego zgrupowania stała się bardzo trudna. Masy jeńców, kilkakrotnie przewyższające liczebność grupy, obciążenie zdobyczą, krwawe straty – wszystko to spowodowało, że zdecydowano się opuścić Skrzyszew, zabierając zamki 14 armat i rannych. Wycofano się jednak na pozycję, z której ostrzałem kaemów kontrolowano miejscowość i szosę Skrzyszew – Frankopol. Po uporządkowaniu szwadronów polskie

⁷³ T. Bobrownicki-Libchen, dz.cyt., s. 107; S. Pomarański, dz.cyt., s. 77.

zgrupowanie podjęło uderzenie na straż tylną przeciwnika i po raz trzeci tego dnia opanowało Skrzyszew. Kontynuując uderzenie zajęto wzgórze pod Frankopolem i rozpoczęto ostrzał przeprawy. Próby Rosjan odrzucenia Polaków nie powiodły się. Polscy kawalerzyści uruchomili kilka dział i ostrzelali przeprawę wywołując wielką panikę. Złamało to ostatecznie przeciwnika, który podpalił most. Walki w rejonie Skrzyszewa i Frankopola należą niewątpliwie do najcięższych walk, jakie oddziały polskie stoczyły w sierpniu 1920 r. na Podlasiu. Dzień ten został ogłoszony świętem pułkowym 19 Pułku Ułanów Wołyńskich. W walkach na przeprawach ze strony polskiej poległ 1 oficer i 25 ułanów, a 3 oficerów (w tym sam mjr Jaworski) i 41 ułanów było rannych. Straty przeciwnika wyniosły ponad 1000 jeńców, 4 sztandary, 15 armat i 9 kaemów. Ochotnicy mjr. Jaworskiego (ok. 800 żołnierzy) walcząc pod Skrzyszewem blokowali odwrót 2, 17, 21, 27 oraz niedobitków 8, 10 i 57 DS⁷⁴. Cytowany już ułan-ochotnik J. Biernacki tak oto wspominał bitwę pod Skrzyszewem:

[...] Napadliśmy raniutko na przeprowiających się bolszewików. Nie spodziewali się tak szybkiego napadu, nie wiedzieli, ilu nas jest, cofali się więc w nieładzie, zostawiając cały obóz i armaty zwycięzcom. Jeńców nabraliśmy moc. Było kilku sprytnych, którzy odwrócili armaty i dalejże walić wroga. Porucznik zebrał dwudziestu i chciał szarżować tysiące. To ich opamiętało. Zobaczyli, że garstka, przypuścili kontratak. Musieliśmy się cofnąć, co nie przeszkadzało, aby zagwoździć armaty, pozabijać konie, uniemożliwiając ucieczkę. Major o dwie wiorsty atakował dwór. Zdobył go po dwakroć, lecz po dwakroć utrzymać się nie mogli sieczeni krzyżowym ogniem kulomiotowym. Myśmy też próbowali kontrataku, lecz dwie maszyny strzegli przejścia. Z armat nie mogli do nas strzelać, gdyż stały zagwożdżone i bez zamków. Pilnowaliśmy ich z daleka jak anioł stróż, aby przy byle sposobności w rzece potopić. [...] Bolszewicy uciekli, zostawiając armaty i obóz. Pobojowisko było straszne, bolszewicy w okropny sposób mścili się na nieżywych naszych żołnierzach, zdzierając z nich przyodziewek, wieszając za nogi, itp. Kilku Bogu ducha winnych kmiotków „złapanych z obozem” padło obok swych furmanek. [...] Następnego dnia przeszliśmy Bug, idąc za cofającym się już stale wrogiem⁷⁵.

Opanowanie w tym samym czasie przez 1 pp Leg. rejonu Drohiczyzna dopełniło klęski dywizji 16 Armii sowieckiej, które dwa tygodnie temu niepowstrzymanie parły na Warszawę. W południe 19 sierpnia cała 1 DP Leg. płk. S. Dąb-Biernackiego skoncentrowała się w Drohiczyźnie. Tutaj 1 pp Leg. został zluzowany przez przybyły do miasta 5 pp Leg.⁷⁶, i skierowany do szybkiego uderzenia na Bielsk Podlaski⁷⁷. Podczas, gdy grupa mjr. Jaworskiego walczyła pod Skrzyszewem, nie próżnowała także 16 DP, która opanowała rejon Chodowa i Opola, a 19 sierpnia jej pułki zajęły Węgrów. W rejonie na południe od Opola 64 pp z 16 DP wziął do niewoli 500 jeńców oraz zdobył 2 działa i 12 kaemów⁷⁸.

⁷⁴ D. J. Zawistowski, dz.cyt., s. 27-31.

⁷⁵ J. Biernacki, dz.cyt., s. 187.

⁷⁶ Po zajęciu Białej Podlaskiej pułk w marszu na Drohiczyznę 17 sierpnia 1920 r. wyzwolił Konstancynów – J. Geresz, *Z dziejów Konstancynowa i okolic*, Międzyrzec Podlaski 2009, s. 83.

⁷⁷ T. Bobrownicki-Libchen, dz.cyt., s. 109. Szerzej na temat zajęcia Drohiczyzny zob.: A. Borkiewicz, S. Grzegorzczak, *Walki 1 pp Legionów o Białystok na tle bitwy warszawskiej w 1920 r.*, Białystok 1936, s. 29-32; S. Pomarański, dz.cyt., s. 77-79. Podczas walki o Drohiczyznę Polacy wzięli do niewoli, walczący po stronie bolszewików, ochotniczy batalion żydowski – zob. M. Pietrzak, *Żydowski Legion z 1920 roku*, [w:] *Sokołów Podlaski dawniej i dziś oraz opowiadania podlaskie z lat 1863-1945*, Sokołów Podlaski, 2001, s. 123-124.

⁷⁸ K. Rogaczewski, dz.cyt., s. 26.

Również tej samej nocy (z 18 na 19 sierpnia) pod Wojewódkami doszło do walk II BGór. z wycofującymi się spod Warszawy 27 i 2 DS. W toku walk poległ sierż. Pilch i 15 żołnierzy z III batalionu 2 pspodh. 19 sierpnia pierwsze oddziały tej brygady dotarły do rejonu Granne⁷⁹. Dopiero tego dnia 21 DP Gór. dowiedziała się o swoim przydziale do 2 Armii. Wykonując rozkaz przeszła do Sokołowa Podl., gdzie już w nocy znalazł się jeden jej batalion. Od świtu rozpoczęły się jednak zacięte walki o miasto, ponieważ tą drogą cofały się na północny wschód kolumny 16 armii sowieckiej. W trakcie kilkugodzinnych walk dywizja zdobyła 9 dział, kilkadziesiąt kaemów i kilkuset jeńców⁸⁰.

Przed frontem pościgu 4 Armii nieprzyjaciel wycofywał się po dwóch osiach przez Skrzyszew – Drohiczyn na Siemiatycze oraz przez Kosów – Nur na Czyżew. Grupy piechoty podwożone na podwodach starały się wyprzedzić przeciwnika. Sukcesy odniesione przez dywizje 2 Armii polskiej zmusiły resztki 16 Armii rosyjskiej do zmiany kierunku odwrotu – wycofywała się ona drogą okrężną przez Granne i Nur, wystawiając się przy tym na flankowy atak 21 DP Gór. Jednak po przeprowadzeniu tego manewru ponownie została oskrzydłona przez 1 DP Leg., i zmuszona do kolejnej zmiany kierunku odwrotu – tym razem na Białystok. Nie był to koniec kłopotów 16 Armii, bowiem jej dowódca i sztab stracili kontakt ze swymi związkami taktycznymi, które w niczym nie przypominały dywizji nacierających na przedmoście warszawskie, żądnych zdobycia stolicy Polski. Odwrót resztek 16 armii był nieskoordynowany i chaotyczny, a stan moralno-bojowy jej żołnierzy bardzo niski. Stracili oni chęć do dalszej walki, masowo dezertowali i całymi oddziałami oddawali się do niewoli⁸¹. Zupełnie inny stan ducha mieli żołnierze polscy. Autor historii 1 pp Leg. zapisał: „żołnierze w świetnym nastroju [...] wprost rwali się naprzód, prześcigając się nawzajem w wytrzymałości i sprawności marszowej”⁸².

Z kolei 3 DP Leg. jako najważniejsze zadanie otrzymała zajęcie Brześcia do 19 sierpnia 1920 r., co też wykonała o godz. 22.00 idąc (po opanowaniu Sławatycz) dwiema kolumnami: jedną od Sławatycz, a drugą od Wisznic i Piszczaca. W drodze do Brześcia pierwsza z kolumn napotkała opór bolszewików w Jabłecznej, który po krótkiej walce zlikwidowała⁸³. Walkę o Brześć 3 DP Leg. stoczyła z niedobitkami XXII Brygady Strzeleckiej z 8 DS, 3 i 4 pułkami czerwonej kawalerii oraz oddziałami Grupy Mozyrskiej. W walkach tych Polacy wzięli do niewoli 250 żołnierzy sowieckich, i zdobyli 2 karabiny maszynowe. W akcji oskrzydłającej po wschodnim brzegu Bugu odznaczył się zwłaszcza II batalion 7 pp Leg. kpt. Niemca-Morońskiego. Dzień później do miasta wkroczył także 8 pp Leg., obsadzając wewnętrzną linię fortów Twierdzy Brzeskiej⁸⁴.

19 sierpnia 1920 r. do Siedlec – gdzie przeniesiono też Kwaterę Główną Wojska Polskiego – przybył J. Piłsudski. Tutaj Naczelny Wódz zastał III batalion 4 pułku strzelców podhalańskich ppłk. Mieczysława Boruty-Spiechowicza, któremu rozkazał pełnić

⁷⁹ J. Izdebski, dz.cyt., s. 26.

⁸⁰ T. Bobrownicki-Libchen, dz.cyt., s. 110.

⁸¹ L. Wyszczelski, *Warszawa 1920...*, s. 252; W. Laudyn, *Zarys historii wojennej 22-go Pułku Ułanów Podkarpackich*, Warszawa 1929, s. 7-13;

⁸² S. Pomarański, dz.cyt., s. 77.

⁸³ O godzinie 20.00 dywizja wkroczyła do Terespoła.

⁸⁴ T. Bobrownicki-Libchen, dz.cyt., s. 110; F. Markiewicz, dz.cyt., s. 19; M. Targowski, dz.cyt., s. 29. 25.VIII. 7 pp Leg. dokonał wypadu na Żabinke, gdzie rozbił gromadzące się tam do ataku na Brześć oddziały 57 DS. W walce polegli m.in. dowódca i szef sztabu sowieckiej dywizji. Również 8 pp Leg. kilkakrotnie skutecznie odparł ataki nieprzyjaciela na Twierdź Brzeską.

funkcję bezpośredniej osłony Kwatery Głównej⁸⁵. Tego samego dnia (19.VIII.) sztab 2 Armii znalazł się w Międzyrzeczu Podl., gdzie gen. E. Rydz-Śmigły polecił, aby przeszła ona do zdecydowanego pościgu po osi Międzyrzecz Podl. – Brańsk. Granica południowa 2 Armii przebiegała przez Sławatycze – Wisznice – Radzyń Podlaski. Na zachód od linii Siedlce – Sokołów Podl. – Granne – Brańsk – Łapy miała operować 4 Armia, sąsiadująca z 1 Armią, której dywizje znajdowały się na zachód od linii Mińsk Maz. – Jadów – Brok. Tak więc Podlasie zostało niejako w całości objęte przez działania polskiego Frontu Środkowego, którego dywizje parły na północ, aby uchwycić przeprawy na Bugu. Naczelny Wódz polecił również, w przewidywaniu dalszych działań, wycofanie z frontu Dywizji Litewsko-Białoruskiej w celu skierowania jej za Bug. Pułki tej dywizji, wieczorem 19 sierpnia, rozpoczęły załadunek na podstawione na Dworcu Wschodnim w Warszawie, transporty kolejowe, i w ciągu 19 i 20 sierpnia 1920 r. przejeżdżały przez Siedlce. Dywizja wylądowała się na trasie między Platerowem a Mordami, a następnie jej pułki odeszły do rejonu Drohiczyń – Siemiatycze, wchodząc w skład drugiego rzutu 2 Armii dochodzącej już nad Niemen.⁸⁶

T. Bobrownicki-Libchen oceniał: „bardzo jest korzystne, że pierwsze transporty 19 dywizji piechoty (chodzi o 1 Dywizję Litewsko-Białoruską – przyp. aut.) przybywają do Siedlec już 19 sierpnia [...]. Jest to pierwszy oddział, który stając na tyłach sił maszerujących ku północnemu-wschodowi, będzie stanowił osłonę od wschodu. Przestrzeń bowiem nieobsadzona między 4 brygadą jazdy a 3 dywizją leg. znajdującą się w Brześciu z dnia na dzień będzie rosła”⁸⁷.

2 Armia polska prowadziła pościg za rozbitą i zdeorganizowaną 16 Armią rosyjską. Polscy żołnierze rozbijali większe napotkane oddziały nieprzyjacielskie, innym przecinali drogi odwrotu, a także brali do niewoli wiele blakających się pododdziałów i luźnych grup. Szczególnie energiczne działania armia ta prowadziła 20 i 21 sierpnia 1920 r. Pod Milejczycami 16 pułk ułanów rozbił grupę sowieckiej artylerii ciężkiej, zdobywając 27 dział. Gen. E. Rydz-Śmigły miał zamiar dokonać zupełnego rozbicia resztek 16 Armii rosyjskiej, tym bardziej, że 4 Armia polska z powodzeniem biła 15 Armię sowiecką. Dlatego też w rozkazie operacyjnym z 21 sierpnia 1920 r. zarządził, by 21 DP Gór. skoncentrowana w rejonie Małyszczyn – Brańsk, nacierała czołowo. 1 DP Leg. miała z rejonu Boćki – Bielsk Podlaski sforsować Narew na południe od Białegostoku z zamiarem odcięcia od wschodu wycofujących się wojsk przeciwnika. Natomiast Dywizja Litewsko-Białoruska koncentrować się miała w rejonie Siemiatycz⁸⁸.

22 sierpnia 1920 r. 1 pp Leg. zajął Białystok, czym skutecznie zablokował drogę na wschód przebiegającej się w tym kierunku 16 Armii sowieckiej. Manewr ten udał się jedynie części sił 27 DS oraz 21 DS. Poza nimi zdolność bojową zachowały jeszcze tylko szczątki 23 BS z 8 DS oraz 50 BS z 17 DS⁸⁹. 24 sierpnia zakończył się pościg Wojska

⁸⁵ W. Legutko, dz.cyt., s. 34.

⁸⁶ J. Izdebski, dz.cyt., s. 23-24. Warto wspomnieć, że w Siedlcach znajdował się szpital wojskowy, w którym po 18 sierpnia 1920 r. znalazło się 60 polskich żołnierzy rannych pod Sokołowem Podl. oraz 15 z 1 DP Leg. z pola walki pod Drohiczyńem.

⁸⁷ T. Bobrownicki-Libchen, dz.cyt., s. 111.

⁸⁸ L. Wyszczelski, *Znad Wieprza...*, s. 32.

⁸⁹ Szerzej na temat bitwy o Białystok zob.: M. Gajewski, *Bitwa o Białystok – 22.VIII.1920 r.*, [W:] *Bitwa Niemeńska*, Białystok 2000, s. 10-25; A. Borkiewicz, *Dzieje 1 pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1929, s. 761; W. Broniewski, *Pamiętniki 1918-1922*, Warszawa 1987, s. 199; K. Irzykowski, *W odzyskanym Białymstoku*, [W:] *Śladami bitwy warszawskiej 1920*, Warszawa 1990, s. 29-31.

Polskiego, które zatrzymało się na linii: Kuźnica Białostocka – Świsłocz – Białowieża – Kamieniec Litewski – Żabinka⁹⁰. Straty obu walczących stron szacuje się bardzo różnie. Najczęściej przyjmuje się, że strona sowiecka straciła ok. 25 tys. poległych, 66 tys. jeńców i 45 tys. internowanych w Niemczech. Ponadto Armia Czerwona straciła ok. 230 dział, 1000 ckmów, i ponad 10 tys. wozów z amunicją. Po stronie polskiej było 4,5 tys. poległych, 22 tys. rannych i ok. 10 tys. zaginionych⁹¹.

Po zlikwidowaniu bezpośredniego zagrożenia przez Armię Czerwoną na kierunku warszawskim, i odrzuceniu Sowietów na północ Naczelny Wódz zaczął przygotowywać ofensywę na Niemen, gdzie schroniła się większość – bardzo osłabionych w czasie odwrotu, ale niezniszczonych – wojsk sowieckich. Armia Czerwona za linią Niemna gorączkowo odbudowywała swe siły, aby podjąć nową ofensywę. Jednakże straconej w bitwie warszawskiej inicjatywy strategicznej dowództwo sowieckie nie zdołało już odzyskać. Tymczasem oddziały Wojska Polskiego, walczące na Mazowszu i Podlasiu, w obliczu zagrożenia Warszawy ofensywą 1 Armii Konnej Siemiona Budionnego otrzymały rozkaz przejścia w zamojskie, gdzie stawily skuteczny opór kawalerii sowieckiej, próbującej po nieudanym oblężeniu Lwowa, wspomóc wojska frontu Tuchaczewskiego.

Siły Frontu Zachodniego pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego, przystępujące w lipcu 1920 r. do zdecydowanej ofensywy, miały za zadanie zająć Warszawę i opanować całą Polskę. Losy wojny polsko-sowieckiej i niepodległego bytu państwa polskiego latem 1920 roku rozstrzygały się m.in. na obszarze Południowego Podlasia. Zacięte walki, toczone w pierwszej dekadzie sierpnia 1920 r. na linii Bugu i Narwi, przyniosły duże straty Armii Czerwonej oraz umożliwiły przegrupowanie polskich sił przed decydującym starciem. Ostateczne zwycięstwo wojsk polskich w bitwie warszawskiej nastąpiło w wyniku rozpoczętej 16 sierpnia 1920 r. polskiej kontrofensywy znad Wieprza, mającej dokonać przełomu w dotychczasowych walkach z Armią Czerwoną.

Zwycięstwo w wojnie z Sowietką Rosją decydowało o zachowaniu wolności i suwerenności Polski. Umożliwiło także prowadzenie przez II Rzeczpospolitą, niezależnej od interesów obcych państw, polityki wewnętrznej i zagranicznej. Zwycięstwo Polski w tej wojnie stanowiło zarazem przeszkodę w eksporcie rewolucji bolszewickiej na zachód Europy przy pomocy Armii Czerwonej. Tym samym wiele milionów Europejczyków na 25 lat zostało uchronionych przed sowiecką niewolą.

⁹⁰ W. Sikorski, dz.cyt., s. 210; M. Tarczyński, dz.cyt., s. 87; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918-1921*, Warszawa 1992, s. 312-313.

⁹¹ S. Künstler, dz.cyt., s. 28.

Summary

Paweł Borek

Polish counter-attack from the river Wieprz and fighting on the southern Podlasie in the last phase of the Battle of Warsaw

Article refers to the issue of the Battle of Warsaw 1920. One of the most important battles that determined the fate of the world. The Red Army, reaching out to conquer Europe, was defeated and pushed far to the east. The battle ensured Poland and other countries in the region 20 years of peace and freedom. The author describes a key part of the battle, the success of which has decided to defeat the Russian army.

Резюме

Павел Борек

Польская контратака от реки Вепрз и боевые действия на юге Подлясья в последней фазе битвы Варшавской

Статья относится к вопросу битвы Варшавской 1920 г. Один из самых важных сражений, определивших судьбу всего мира. Красная Армия, намерена покорить Европу, была разбита и отброшена далеко на восток. Битва обеспечила Польше и другим странам в региона 20 лет мира и свободы. Автор описывает ключевую часть битвы, успех, которой решил о поражении российской армии.

